Cena numeru 3 zł

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PIĄTEK 1 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. | Nr 269 (1214)

Gangsterski trick Anglosasów

na Komisji Politycznej Organizacji Narodów Zjednoczonych — obradującej w sprawie zakazu broni atomowej

Wiceminister Wyszyński piętnuje ciemne machinacje delegatów nowojorskiej giełdy na forum ONZ

PARYŻ. — Na czwartkowym posiedzeniu plenarnym Komisji Politycznej ONZ rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem **Komisji Energii Atomowej oraz projektem rezolucji w tej sprawie.**

Projekt ten, zgłoszony przez delegata kanadyjskiego Mac Naugthona w czwartek rano, proponuje zatwierdzenie przez Zgromadzenie zaleceń i propozycji Komisji Energii Atomowej. Przypominając, że Związek Radziecki nie wyraził zgody na przedstawiony system kontroli, delegat kanadyjski, popierając amerykański plan kontroli, stwierdził, że Związek Radziecki zgłosił w tej sprawie odrębne propozycje. Następny mówca Warren Austin (USA) polemizował ze stanowiskiem delegacji radzieckiej, przypisując wiceministrowi Wyszyńskiemu przywiązywanie nadmiernego znaczenia do kwestii eksploatowania surowców atomowych i zastosowania energii atomowej dla celów przemysłowych. Jest rzeczą charakterystyczną, że delegat amerykański **pominął zupełnym milczeniem argumenty wiceministra** Wyszyńskiego, który w przemówieniu z 25 bm. wskazał na to, **iż proponowany system kontroli dałby Stanom Zjednoczonym faktyczny monopol w dziedzinie produkcji bomby atomowej.**

System ten przewiduje bowiem przeniesienie własności kopalń surowców atomowych na projektowany organ kontroli międzynarodowej, w którym Stany Zjednoczone posiadają podporządkowaną sobie całkowicie większość.

Po przemówieniu delegata amerykańskiego nastąpił incydent, charakteryzujący metodę pracy „większości" bloku anglosaskiego. Na pytanie przewodniczącego, czy pragnie kto zabrać jeszcze głos, przez dłuższy czas trwało milczenie, które wywołało konsternację. W końcu głos zabierają delegaci Salvadoru i Argentyny **z wyraźnym zamiarem przeciągnięcia dyskusji.**

Następnie, wśród ogólnego napięcia sali, zażądał głosu szef delegacji radzieckiej, wiceminister Wyszyński który złożył następujące oświadczenie: **„Projekt rezolucji kanadyjskiej został rozdany zaledwie dziś rano. Nie było nawet czasu, aby go dokładnie przestudiować. Jak najenergiczniej protestuję przeciwko tego rodzaju metodom. Nie wiem również dlaczego projekt ten został rozdany tylko w języku angielskim, choć, zgodnie z regulaminem, winien być rozdany we wszystkich językach urzędowych...**

Delegat radziecki stwierdził, że **nastąpiło oczywiste pogwałcenie regulaminu wskutek nieprzestrzegania przewidzianych w nim terminów.**

Przewodniczący Spaak zmuszony był przyznać, że istotnie nastąpiło pogwałcenie art. **109 regulaminu, który głosi, że wszelkie projekty rezolucji winny być rozdane delegatom na dzień przed tym. Wśród ogólnej konfuzji minister Spaak zarządził odroczenie obrad Komisji Politycznej do piątku.**

De GASPERI

pupil podżegaczy wojennych

przegnany z wiecu przez lud Neapolu

RZYM. W związku z uroczystym wręczeniem zarządowi miejskiemu w Neapolu złotego medalu za zorganizowanie bohaterskiego powstania przeciwko Niemcom we wrześniu 1943 r. premier de Gasperi miał wygłosić inauguracyjne przemówienie. **Zaledwie jednak de Gasperi wypowiedział pierwsze słowa, zebrany tłum przerwał mu gwizdami i okrzykami: „Żądamy pracy i chleba". — „Trzeba skończyć z bezrobociem". — „Mamy dosyć represji". — „Precz z pupilkiem podżegaczy wojennych".**

De Gasperi wśród niebywałego krzyku tysięcy słuchaczy musiał uciec z trybuny i skryć się w aucie policyjnym.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA, PAP. — Obok opublikowanych już w prasie postanowień o zniesieniu kartek chlebowych i mącznych oraz likwidacji Ministerstwa Aprowizacji, Rada Ministrów przyjęła na swym ostatnim posiedzeniu szereg innych uchwał. Jedna z nich dotyczy **akcji pomocy zimowej**, która również w roku bież. będzie kontynuowana przez Rząd przy współudziale Centralnego Komitetu Opieki Społecznej, stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych. Akcja pomocy zimowej, w roku ubiegłym zamknęła się kwotą 1.684.000.000 zł. Korzystało z niej około 1.500.000 osób repatriantów, osieroconych dzieci i starców.

Rada Ministrów uchwaliła następnie powołać do życia komisję organizacji administracji publicznej. Komisja ta opiniować będzie wszystkie projekty, dotyczące kreowania nowych lub rozbudowy istniejących już urzędów państwowych. Pozwoli to na uniknięcie przerostów przy tworzeniu nowych jednostek administracyjnych.

Następna uchwała, dotycząca zasad udzielania organizacjom społecznym subwencji ze Skarbu Państwa, zmierza do położenia kresu wielotorowości i dowolności w polityce subwencyjnej państwa. Uchwała nakłada ponadto na organizacje społeczne obowiązek oszczędnego i racjonalnego zużycia otrzymanych subwencji oraz przewiduje odpowiednie sposoby kontroli.

Atak wojsk Markosa na Larysse

Bunty w oddziałach faszystowskich przybierają na sile. Żołnierze i oficerowie Sophulisa nie chcą walczyć przeciw demokratom

RZYM, PAP. — Prasa ateńska donosi, że **oddziały Markosa zaatakowały z kilku stron stolicę Tessalii — Larysse.** Oddziały te opanowały miasto, po czym — wykonawszy powierzone im zadanie — wycofały się w okoliczny teren.

PARYŻ, PAP. — Oddziały armii demokratycznej zaatakowały garnizon w mieście Sochos, położonym niedaleko Salonik. W wyniku walk, oddziały armii demokratycznej zdobyły wzniesienie ważne pod względem strategicznym — Agjos-Christoforos. W ręce oddziałów gen. Markosa wpadły duże łupy wojenne.

Na wyspie Eubei oddziały armii demokratycznej prowadzą od pewnego czasu operacje wojenne. Wojska faszystowskie straciły tutaj 150 zabitych i 270 rannych.

RZYM, PAP. — Demoralizacja w szeregach wojsk ateńskich pogłębia się z każdym dniem Całe brygady odmawiają walki z siłami demokratycznymi. Po bitwie pod Vitsi — wzięci do niewoli żołnierze armii ateńskiej — ujawnili szereg faktów, potwierdzających rozkład wojsk faszystowskich. Żołnierze występują często przeciwko przedłużaniu wojny, mimo terroru, aresztowań i wyroków śmierci. Nawet wśród oficerów nierzadkie są wypadki odmowy udziału w walce.

Stan ten w armii ateńskiej pozostaje w jaskrawym kontraście do ducha ożywiającego armię gen. Markosa. Żołnierze armii gen. Markosa cieszą się poparciem narodu, czego dowodem są ciągłe dobrowolne dotacje ludności w zbożu i środkach żywnościowych.

Shinwell — przeciw Bevinowi

Brytyjski minister wojny potępia wojownicze wystąpienie Bevina na forum ONZ

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister wojny Emanuel Shinwell wygłosił na zgromadzeniu publicznym przemówienie, poświęcone sytuacji międzynarodowej. Mówca zaznaczył, że *rząd brytyjski powinien starannie przestudiować propozycje Wyszyńskiego. Minister Shinwell podkreślił, że panika, którą wywołuje się na świecie, jest nieuzasadniona. „Odrzucam stanowczo wszelką myśl, że w obecnej sytuacji międzynarodowej tkwią pierwiastki, które mogą doprowadzić do wojny"* — powiedział minister Shinwell.

W związku z tym brytyjski minister wojny *zaprzeczył pogłoskom, szerzonym w pewnych kołach, jakoby rząd brytyjski zamierzał rozpisać mobilizację.*

W końcu swego przemówienia *minister Shinwell przypomniał słuchaczom bohaterstwo żołnierzy radzieckich i epopeę Stalingradu. O faktach tych — zakończył mówca — nie wolno zapominać.*

LONDYN (PAP). — Konserwatywna prasa angielska komentuje doniesienie „Daily Express", iż *Attlee udzielił nagany Shinwellowi* za jego mowę z 26 września br., stwierdzającą że Wielka Brytania powinna by dokładnie przestudiować propozycję Wyszyńskiego w sprawie redukcji zbrojeń.

Ostatnie więc oświadczenie Shinwella, który jednocześnie jest prezesem Partii Pracy, uważane jest w kołach dziennikarskich za silny głos opozycji partyjnej przeciwko polityce Bevina. Opozycja ta zdaje się przybierać na sile mimo pozornego spokoju na wewnętrznym terenie partyjnym.

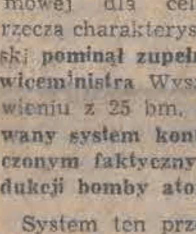

CLAY — obrońca morderców

NOWY JORK, PAP. — „New York Post" donosi, że naczelny dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech zachodnich generał Clay, odpowiadając na pytanie korespondenta tego dziennika stwierdził, że **on to osobiście zrewidował wyrok na zbrodniarkę hitlerowską Ilzę Koch i skrócił wymierzona jej karę więzienia.**

Kulisy rokowań w Berlinie

Delegacje anglosaskie zerwały narady — na rozkaz Waszyngtonu

LONDY, PAP. — Agencja Reutera donosi, że **Rada Bezpieczeństwa przystąpi w poniedziałek do rozpatrzenia, na wniosek mocarstw zachodnich, sprawy Berlina.**

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland" opublikował szczegóły, dotyczące przebiegu obrad pomiędzy czterema gubernatorami w Berlinie w wyniku zaleceń uczestników rokowań moskiewskich.

Na wstępie obrad powołano podkomisje rzeczoznawców dla spraw komunikacji, handlu i finansów, ponieważ jednak eksperci anglosascy nie składali żadnych konkretnych wniosków mogących stanowić podstawę do dyskusji, doszło do znacznego przedłużenia konferencji gubernatorów.

W ten sposób do 7 września rozpatrzono jedynie część zagadnień i brakowało jeszcze kilka dni dla wspólnego opracowania pozostałych spraw. Ze strony radzieckiej wielokrotnie podkreślano konieczność przedłużenia rokowań o parę dni. Jednakże pozostali gubernatorzy przerwali—pod naciskiem gen. Clay'a — rozmowy. Widać więc z tego, że gubernatorzy ci nie mieli zamiaru opracowania wspólnego raportu.

Aresztowanie dowódcy organizacji „Sterna"

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, że policja żydowska aresztowała w Haifie dowódcę organizacji Sterna — Friedmana Yellina, poszukiwanego w związku z zamordowaniem hr. Bernadotte'a. Przy aresztowanym znaleziono fałszywe dokumenty wojskowe.

Bizonia — u progu ruiny

BERLIN, PAP. — Rada ekonomiczna Bizonii uchwaliła większością 2 głosów preliminarz budżetowy na rok 1948.

Jak donosi agencja ADN, przewodniczący rady administracyjnej Bizonii Puender stwierdził przed uchwaleniem preliminarza, że **kasy publiczne są obecnie puste.** Dodał on, że wydatki okupacyjne strefy anglo-amerykańskiej zwiększyły się bardzo poważnie i w roku bież. pochłaniają 46 proc. wszystkich wpływów podatkowych. Co się tyczy handlu zagranicznego zachodnich mocarstw okupacyjnych, Puender przyznał, że eksport Bizonii wciąż opiera się zasadniczo na surowcach, podczas gdy eksport fabrykatów wynosi zaledwie jedna dziesiąta część w porównaniu z 1936 r. Zjednoczona strefa — oświadczył Peunder — nie wytrzyma takiego stanu.

Młodzież polska w walce o Polskę socjalistyczną

Rezolucja Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej

WARSZAWA PAP. — Na zakończenie dwudniowych obrad rozszerzonego plenum zarządu głównego Związku Młodzieży Polskiej uczestnicy przyjęli jednomyślnie rezolucję, która stwierdza:

W deklaracji ideowo - programowej Związku Młodzieży Polskiej uchwalonej na Kongresie Wrocławskim, ustaliliśmy jako zasadniczy cel Związku — *„budowę Polski, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.... w której każdemu będą dane warunki swobodnego rozwoju zgodnie z jego zdolnościami i wytrwałością w nauce i pracy dla narodu".*

Polska pełnego rozwoju ludzi pracy, nie znająca wyzysku człowieka przez człowieka — to Polska socjalistyczna.

Walczą o tę Polskę przodujące siły narodu, — klasa robotnicza, która jednoczy swe szeregi oraz skupiające się wokół niej szerokie masy biednych i średnich chłopów.

Napotykają one na swej drodze na zaciekły opór pragnących powstrzymać dalszy rozwój naszego kraju żywiołów kapitalistycznych — bogaczy wiejskich i wyzyskiwaczy na wsi, bogacących się krzywdzą i wyzyskiem biednych i średnich chłopów.

Zatrzymanie rozwoju społecznego kraju — to wzrost elementów kapitalistycznych — to wzrost wyzysku. Nie chcą tego najszersze masy ludności pracującej w kraju.

Walka klasowa między masami pracującymi, z klasą robotniczą na czele, a żywiołami kapitalizmu, wyzysku i ciemnoty, łącząca się z walką na arenie międzynarodowej między obozem imperialistycznym a obozem postępu i pokoju — przybiera na sile.

Masy pracujące Polski Ludowej idące od zwycięstwa do zwycięstwa, umacniające swą władzę państwową, w ofiarnym pełnym poświęcenia trudzie, odbudowujące kraj ze zniszczeń wojennych i dźwigające go z zacofania — mają wszelkie dane do ostatecznego pokonania wyzyskiwaczy i przyśpieszenia marszu do socjalizmu.

Od wyników prowadzonej przez nie walki od jej tempa i przebiegu zależy awans społeczny, kulturalny i zawodowy młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Związek Młodzieży Polskiej — przodująca, rewolucyjna organizacja ludowej młodzieży miast i wsi *bierze w toczącej się walce klasowej czynny udział u boku klasy robotniczej i mas biednego i średniego chłopstwa, mobilizując do tej walki najszersze masy młodzieży.*

Plenum Zarządu Głównego ZMP postanawia:

1) wzmóc aktywność całej organizacji i mas młodzieży ludowej w walce klasowej o wypieranie elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi i usuwanie wszelkich form wyzysku robotników biednych i średnich chłopów;

2) stale rozszerzać i ulepszać współzawodnictwo pracy młodzieży, zarówno w mieście, jak i na wsi;

3) prowadzić bezkompromisową walkę przeciw wszelkim oddziaływaniom ideologii reakcyjnej, drobnomieszczańskiej na młodzież;

4) walczyć o stałe rozszerzanie dostępu młodzieży robotniczej, pochodzącej z warstw biednego i średniego chłopstwa do szkół średnich i wyższych;

5) rozwinąć szeroką akcję oświatową i szkoleniową wśród członków Związku i mas młodzieży w duchu nauki marksizmu - leninizmu;

6) usprawnić styl pracy wszystkich instancji organizacyjnych i całego związku w oparciu o naukowe zasady;

7) zacieśnić braterską współpracę z demokratyczną młodzieżą innych krajów w ramach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, a zwłaszcza z przodującym oddziałem młodzieży demokratycznej świata — z Wszechzwiązkowym Leninowskim Komunistycznym Związkiem Młodzieży — Komsomołem i z organizacjami młodzieży krajów demokracji ludowej;

8) przez ścisłe powiązanie naszej organizacji z najszerszymi masami pracującej i uczącej się młodzieży wzmóc oddziaływanie ideowe i wychowawcze i utwierdzić rolę przodowniczą Związku w stosunku do powszechnej organizacji „Służba Polsce", Związku Harcerstwa Polskiego, społecznych i kulturalnych organizacji i zrzeszeń młodzieży oraz mas młodzieży niezrzeszonej.

Strajki w południowej Afryce

PARYŻ (PAP). — Donoszą z Tunisu, że zastrajkowali tam robotnicy portowi, którzy domagają się podwyżki płac. Do wyładunku towaru z okrętów użyto francuskich wojsk kolonialnych.

Związek zawodowy pracowników portowych w Algerze zapowiedział rozpoczęcie strajku w piątek. Związek domaga się podwyżki płac oraz zniesienia pracy nocnej.

Podróże rozjemcy ONZ

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera podaje z wyspy Rodos, że rozjemca ONZ w Palestynie — Bunche udał się do Haify, gdzie przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami komisji rozjemczej ONZ. Bunche powróci w tym tygodniu do swej głównej kwatery, skąd uda się na Generalne Zgromadzenie ONZ w Paryżu.

Hitlerowskie metody duszenia wolności narodów

Wojska amerykańskie nie opuszczą Korei południowej – na zasadzie doktryny rozboju

MOSKWA, PAP. — Jak dowiaduje się agencja Tass, ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało 18 września br. do ambasady USA w Moskwie **notę w sprawie Korei.**

Nota stwierdziła, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, po rozpatrzeniu apelu zgromadzenia narodowego Korei z dnia 10 września 1948 r. do rządu ZSRR i rządu USA o jednoczesne i niezwłoczne wycofanie wojsk radzieckich i amerykańskich z Korei, uznało za możliwe uwzględnienie wyrażonych w tym apelu życzeń i wydało Radzie Ministrów ZSRR odpowiednie zarządzenia w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich z Korei północnej, przy czym przewidziano zakończenie ewakuacji do końca grudnia 1948 r. Równocześnie — podkreśliła nota — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **wyraziło nadzieję, że i rząd USA zgodzi się na ewakuowanie wojsk amerykańskich z Korei południowej w wymienionym wyżej terminie.**

W odpowiedzi ambasada USA w nocie z dnia 28 września zakomunikowała ministerstwu spraw zagranicznych ZSRR, że rząd USA przyjął do wiadomości decyzję rządu radzieckiego w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich z Korei do końca grudnia 1948 r. Nota amerykańska stwierdziła dalej, że rząd USA rozpatruje sprawę ewakuacji wojsk, jako część obszerniejszego problemu jedności i niezawisłości Korei i że punkt widzenia rządu USA co do tego zagadnienia zostanie w odpowiednim czasie sprecyzowany przez delegację USA na Generalnym Zgromadzeniu ONZ. **W ten sposób rząd USA nie wyraził zgody na wycofanie wojsk amerykańskich z południowej Korei równocześnie z ewakuacją wojsk radzieckich z Korei północnej i uchylił się od bezpośredniej odpowiedzi na pytanie, zawarte w nocie rządu radzieckiego.**

Złodziejski rząd w Japonii

Pod patronatem Mac Arthura ministrowie japońscy kradną milionowe sumy

PARYŻ, PAP. — Powołując się na miarodajne japońskie koła rządowe, agencja France Presse donosi z Tokio, że wykryty tam olbrzymi skandal finansowy będzie najprawdopodobniej zatuszowany. W wyniku malwersacji aresztowano b. ministra finansów — Kurusu, przy czym w machinacjach brał udział również premier Asida.

Koła rządowe podkreślają, że zaistniała konieczność zatuszowania skandalu celem uniknięcia kryzysu rządowego. Usunięcie Asidy doprowadziłoby do powrotu konserwatysty Yosidy, który jest jednak obecnie uważany przez władze okupacyjne za niepożądanego. Również tuszując tę aferę położono kres pogłoskom, według których wiele osobistości spośród amerykańskich władz okupacyjnych jest zamieszanych w ten skandal finansowy.

Nożownicy w bojówkach de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). — 23 gaullistów spośród tzw. „służby porządkowej", zatrzymanych na wiecu w sali Jean-Jaures w Paryżu, skazano na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu za posiadanie pałek gumowych, kastetów itp. Wśród zatrzymanych znajduje się 5-ciu notorycznych przestępców.

Grupa republikanów uniemożliwiła przeprowadzenie zapowiedzianego przez gaullistów wiecu propagandowego z udziałem przedstawiciela gaullistowskiego RPF — Paleskiego.

Podczas gaullistowskiego zebrania w sali Wagram w Paryżu aresztowano trzech gaullistów za posiadanie pałek gumowych

Podając dalsze rewelacje na temat tajnych organizacyj RPF, dziennik „Ce Soir" podkreśla, że gaulliści posiadają w ministerstwie spraw wewnętrznych własne komórki informacyjne, złożone z wysokich urzędników, którzy są jawnymi lub ukrytymi zwolennikami de Gaulle'a. Komórki te informują przywódcę RPF o wszystkich decyzjach ministerstwa.

„Pierścień szpiegowski" podżegaczy wojennych

Wspólnicy karteli hitlerowskich oczerniają pamięć wielkiego prezydenta Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK PAP. — Generalny Sekretarz Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych Dennis, w swoim oświadczeniu dla prasy podkreślił, że sprawozdanie komisji badania działalności antyamerykańskiej w *sprawie szpiegostwa, dotyczącego produkcji bomby atomowej,, jest jednym wielkim fałszerstwem, które ma na celu wywołać histerię wojenną, oczernić Roosevelta i wszystkich jego b. współpracowników, którzy dążyli do utrzymywania przyjaznych stosunków z ZSRR.*

Sprawozdanie to, powiedział Dennis, — ma być pewnego rodzaju *odpowiedzią reakcji amerykańskiej na wniosek radziecki, dotyczący zmniejszenia zbrojeń.*

Na zakończenie Dennis stwierdził,, że *prawdziwych zdrajców ojczyzny należy szukać w tych kołach, które podczas wojny sprzedawały tajemnice o znaczeniu obronnym kartelom hitlerowskim* — w biurach koncernu Duponta i Rockefellera „Standard Oil Company of New Jersey", oraz w samej komisji badania działalności antyamerykańskiej.

Proces bogacza wiejskiego-sabotażysty

WARSZAWA (PAP). — Dnia 30 września br. w Zgorzelcu, woj. wrocławskie rozpoczął się *proces przeciwko bogaczowi wiejskiemu, Stanisławowi Opasale, oskarżonemu o sabotaż gospodarczy i świadomą działalność na szkodę Państwa.*

Opasała, z wykształcenia agronom, będąc właścicielem gospodarstwa rolnego w Dłużynie-Dolnej, objął jednocześnie stanowisko kierownika ośrodka oświaty rolniczej w tej samej miejscowości.

Na zajmowanym stanowisku Opasała dopuścił się szeregu nadużyć i aktów sabotażu na szkodę kierowanego przez siebie ośrodka, doprowadzając go stopniowo do ruiny. Otrzymywane na zagospodarowanie ośrodka subwencje, narzędzia rolnicze, przydziały nasion, siły pociągowe itp. *oskarżony zużywał przede wszystkim na potrzeby swego prywatnego gospodarstwa.*

Prywatne gospodarstwo Opasały kosztem stopniowej ruiny ośrodka doszło do kwitnącego stanu.

Zajęty wyłącznie powiększeniem swego majątku i własnego stanu posiadania oskarżony *Opasała, w wyniku swej przestępczej działalności, naraził Skarb Państwa na straty, sięgające około 2.500.000 zł.*

Proces trwa.

Komunikat ZMP

Zarząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że w dniu 6 bm. odbędzie się Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi, na które winni przybyć przewodniczący Zarządów Miejskich i Powiatowych z terenu województwa łódzkiego.

W dniach 7—8 bm obędzie się w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZMP przy ulicy Kopernika 8 narada aktywu Wojewódzkiego ZMP.

Na porządku dziennym narady podane zostaną do wiadomości ostatnie uchwały Plenum Zarządu Głównego ZMP.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

43)

Pokój natomiast wywierał całkowicie odmienne wrażenie. Podłoga starannie lakierowana w znacznej części przykryta była dywanem. Otomana, choć pochodziła z końca dziewiętnastego stulecia, przedstawiała się okazale, głównie zresztą dlatego, że nie była bardzo zniszczona, a pokrycie z zielonego welwetu meblowego dobrze harmonizowało z zielonym odcieniem w chiński deseń malowanych ścian. Przed otomaną stał stół nakryty również zieloną narzutą, ten sam kolor wydobywał się jeszcze z podbicia ogromnej kapy, obejmującej dwa nowoczesne łóżka. Umeblowania dopełniała piękna bieliźniarka i toaleta z lusterm w owalnym kształcie. Zasadnicza jednak różnica między kuchnią a pokojem polegała na zapachu. Pokój powietrze miał czyste gdy w kuchni każdy mebel, materiały i wszystkie kąty nasiąkły zapachami gotowanego tu od kilkunastu lat jadła tak silnie, że mimo rozwartego szeroko okna, utrzymywały się uparcie w przestrzeni czterech ścian, jak ciało niemal już stałe. I nie skrzyp drzwi, ale właśnie ów zapach zwiastował sędziemu i sierżantowi wejście do pokoju pani Jełowickiej. Przebrała się w inną suknię i widocznie umyła nie tylko ręce, ale i twarz, bo czuć już było z daleka niedość starannie wytartą wilgoć.

— Czy pani domyśla się, z czym do niej przybywamy?

— Tak.

— Proszę nam powiedzieć, kiedy przyszedł do tego domu pan Wierucki?

— W kilka godzin po swoim przyjeździe z Warszawy, ale nie zastał córki i wyszedł jej naprzeciw.

— A następnego dnia?

— Nie było go u nas przez pełne trzy dni. Przyszedł dopiero wczoraj po szóstej przed wieczorem.

— Czy zastał wtedy córkę pani?

— Tak. Rozmawiali nawet długo i...

— I co?

— Pogniewali się z sobą.

— Z powodu dyrektora Glücka?

— Tak, był o niego zazdrosny.

— Jak córka pani dostała się do pracy?

— To był zwykły przypadek. — Wszystkie pytania zadawał Hennert i niesłychanie ostro wpatrywał się w matkę Krystyny, która mówiła w dalszym ciągu: — Siedziałam z Krystką w parku Poniatowskiego na ławce przy okrężnym torze dla pojazdów i rowerów. Otóż zdarzyło się, że jakieś auto potraciło cykliste tuż naprzeciw naszej ławki. Krystka zrobiła mu opatrunek, a później musiała pojechać do komisariatu, aby złożyć zeznania, zapisane następnie w policyjnym protokóle z wypadku. Kierowcą auta był główny buchalter z fabryki Rosenthala.

— I to on wyrobił jej pracę w tej firmie. — Domyślił się Hennert.

— On. Ponieważ Krystka przedstawiła wypadek w korzystnym dla niego świetle, tak że uniknął wszelkich przykrości.

— To Glück poznał ją dopiero, gdy już pracowała w fabryce?

— Przyszedł pewnego razu, aby obejrzeć pozycje, zaksięgowane przez nią w dniu poprzednim, a później dla dodatkowych wyjaśnień wezwał ją do gabinetu. Zupełnie niespodziewanie dla niej samej przeniesiona została w tydzień później do sekretariatu. Jakiś czas pracowała z dawną urzędniczką, a następnie mianowana została na jej miejsce już na stałe.

— Czy nie uważała pani tego za podejrzane?

— Nie. Glück starał się o Krystkę zupełnie serio, gdyby nie jego żona, wziąłby rozwód i ożenił się z mą córką. Wszystko popsuła ta kobieta!

— Czy mówił coś na ten temat?

— Przyrzekał.

Hennerta zdumiała podłość tego człowieka. Czego Glück nigdy nie mógłby przeprowadzić, to rozwodu ze swoją żoną. Zawdzięczał jej absolutnie wszystko, wykształcenie i swe stanowisko; pani Róża Glück posiadała bowiem prawie połowę akcji całej firmy i tylko tym trzymała przy sobie bardzo niesfornego męża. Jełowicka nie mogła o tym oczywiście wiedzieć. Skoro jednak Glück przyrzekał małżeństwo, musiało mu iść z dziewczyną bardzo opornie, ale teraz zawód jej był bardzo głęboki.

— Gdzie obecnie znajduje się pani córka?

— Poszła do koleżanki, powinna zaraz nadejść.

— To dobrze, chcę z nią porozmawiać, więc czekam.

Z tego momentu postanowił skorzystać sędzia Nosek, kilka już razy spoglądał bardzo niecierpliwie na zegarek, a teraz wstał z otomany i z udawanym zręcznie zakłopotaniem zawołał:

— Zapomniałem na śmierć, że mam się o tej porze spotkać z komisarzem Weyerem. Będę musiał kolegę zostawić samego.

Dlaczego postępował w ten sposób? Przez jego mózg przeszła pewna myśl jak błyskawica, ta myśl w znacznym stopniu zmieniła cały jego pogląd na sprawę i zrozumiał, że zmuszony jest do szukania zabójcy na innych niż dotychczas śladach. Nie mógł nawet pojąć, dlaczego zapomniał i to tak gruntownie o żonie Waldemara Glücka. Co się z nią działo, gdzie była, *dlaczego nie zjawia się jeszcze przy śledztwie? Zbiegał szybko po schodach, czemu* sierżant Hennert przysłuchiwał się z uczuciem prawdziwego triumfu. Został nareszcie sam i będzie mógł przeprowadzić całe swoje zamierzenie bez niepotrzebnych świadków. A to będzie dopiero triumf!

(D. c. n.)

J. Trajnin

Członek Akademii Nauk ZSRR

Internacjonalizm – gwarancją niepodległości narodów

Międzynarodową arenę polityczną okresu powojennego charakteryzuje podział sił politycznych na dwa obozy: na obóz imperialistyczny i antydemokratyczny z jednej strony — i obóz antyimperialistyczny i demokratyczny z drugiej. Główną zasadą obozu demokratycznego jest uznanie pełnej suwerenności państw wielkich i małych, suwerenności, broniącej niezawisłości narodowej przed agresją imperialistyczną. Imperializm uciska i eksploatuje narody, pozbawiając je niezawisłości narodowej, dążąc do pozbawienia ich suwerenności państwowej.

Ideologowie niemieckiego faszyzmu otwarcie głosili potrzebę odrzucenia pojęcia suwerenności, stojąc na stanowisku, że panowanie „wyższej rasy" powinno się zabezpieczyć „przestrzenią życiową", kosztem państw, których narody wywodzą się z „rasy niższej". Jeden z filarów faszystowskiego „prawa" — Karl Secriet — wyłaził ze skóry, żeby dowieść, iż w warunkach współczesnej wielkiej produkcji samodzielność starych państw narodowych straciła sens. Wysunął on „teorię" podchwyconą przez ideologów krajów imperialistycznych — „teorię wielkich przestrzeni", według której państwa inne, w szczególności słowiańskie powinny być pozbawione ekonomicznej i politycznej niepodległości. W okresie powojennym imperialiści starają się ożywić faszystowską „teorię wielkich przestrzeni" zamaskować ją fałszywą „demokratyczna" frazeologią. Świadczą o tym projekty reakcyjnych kół amerykańskich o stworzeniu „rządu światowego", plan Marshalla, projekty Churchilla i prawicowych socjalistów o stworzeniu „Związku Europejskiego" — projekty mające faktycznie na celu uzależnienie Europy od amerykańskich i angielskich imperialistów. Jednocześnie imperialiści występują przeciw zasadzie suwerenności państwowej, jakoby „wyszedłszej z mody" i „przestarzałej".

Doświadczenie historyczne, a w szczególności doświadczenie walki ZSRR o swoją niepodległość są dowodem że wolność i niepodległość narodową osiąga się tylko w walce z imperializmem. W ZSRR umożliwiła to leninowsko-stalinowska polityka narodowościowa, polityka proletariackiego internacjonalizmu, będąca wyrazem interesów 16 suwerennych republik związkowych, broniących swej niezawisłości przed zaborczością imperialistów i ich nacjonalistycznych agentur. W rezultacie zespolenia swych sił dla budownictwa socjalistycznego narody Związku Radzieckiego wykorzeniły wzajemną nieufność, zasianą w przeszłości przez klasy wyzyskujące, rozwinęły swoją gospodarkę i kulturę narodową, i wykuły moralno-polityczną jedność wielonarodowego państwa radzieckiego. Demokratyczny, antyimperialistyczny obóz na czele ze Zw. Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej — jest wyrazicielem zasad proletariackiego internacjonalizmu na arenie międzynarodowej. Ten internacjonalizm nie pochłania narodów, a opiera się na nich, jednoczy masy pracujące państw obozu demokratycznego dla obrony przed imperializmem, dla obrony suwerenności państwowej i niezawisłości narodowej, dla umocnienia i rozwoju tych przeobrażeń społecznych, które sprzyjają przejściu krajów demokracji ludowej do socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego wychodzą też z założeń proletariackiego internacjonalizmu w swoich stosunkach z innymi narodami. Niedawno dopiero Stalin podkreślił, że „ludzie radzieccy uważają, że każdy naród, obojętnie czy wielki czy mały, posiada swoje odrębne właściwości, swoją specyfikę, którą posiada tylko on, i której nie mają inne narody. Te właściwości są właśnie wkładem poszczególnych narodów do ogólnego skarbca kultury światowej, wkładem, który uzupełnia ją i wzbogaca. W tym sensie wszystkie narody — i małe i wielkie są w jednakowym położeniu i mają jednakowe znaczenie". Internacjonalizm oznacza bezlitosną walkę z burżuazyjnym nacjonalizmem, który szerzy nienawiść między pracującymi, osłabia ich siły i zdolność bojową, wydając w rezultacie narody na łup imperialistów, czyhających na ich niepodległość. Agentury imperializmu najczęściej występują w szacie nacjonalizmu. Świadczą o tym zbrodnicze machinacje burżuazyjno-nacjonalistycznych klik, które uciekłszy z krajów demokracji ludowej, znalazły przytułek pod skrzydłami imperialistów, służą ich interesom i starają się znowu narzucić na wyzwolone narody jarzmo imperialistycznej niewoli.

Szczególnie niebezpiecznym jest nacjonalizm w szeregach partyj komunistycznych, które są awangardą, kierowniczą siłą narodów walczących z imperializmem. Zdradą narodowej niezawisłości Jugosławii jest nacjonalistyczna polityka Tito i jego zwolenników, maskujących swoją awanturniczą, nacjonalistyczną demagogię—frazeologią „komunistyczną". Tito i S-ka wypaczyli marksistowsko-leninowską naukę o klasach i walce klasowej. Ich „narodowa", faktycznie nacjonalistyczna droga izoluje Jugosławię od ZSRR i państw demokracji ludowej. Fałszują oni historię wyzwolenia Jugosławii od faszyzmu pomniejszając w celach nacjonalistycznych rolę ZSRR i Armii Radzieckiej. Ku zadowoleniu imperialistów starają się rozniecić wrogość między narodami państw demokracji ludowej. Znalazło to wyraz w szowinistycznych wystąpieniach Tito i jego kliki przeciw narodom Albanii i Węgier oraz w machinacjach, zmierzających do podburzania Macedończyków przeciw Bułgarii. Z niecierpliwością oczekują imperialiści jawnego przejścia Tito na ich stronę. W warunkach współczesnych można bowiem żyć, albo w obozie imperialistycznym, albo w obozie demokratycznym. Trzeciej drogi nie ma.

Tylko internacjonalna jedność narodów na arenie międzynarodowej gwarantuje zwycięstwo obozu demokratycznego.

„Jeśli komunistyczne partie będą mocno stać na swoich stanowiskach — mówi się w Deklaracji 9 Partyj Komunistycznych i Robotniczych — jeśli nie dadzą się zastraszyć i szantażować, jeśli będą mężnie stać na straży demokracji, suwerenności narodowej, wolności i niepodległości swoich krajów, jeśli potrafią w swej walce przeciw próbom ekonomicznego i politycznego ujarzmienia swych krajów stanąć na czele wszystkich sił, gotowych bronić honoru i niezależności narodowej — wówczas żadne plany ujarzmienia krajów Europy i Azji nie będą mogły być zrealizowane".

Droga proletariackiego internacjonalizmu i wzajemnej pomocy jest jedyną drogą walki przeciw agresji imperialistycznej, w obronie wolności, niezawisłości narodowej i suwerenności państwowej.

To i owo

Zamiast recenzji

Co robi młody, zdrowy, silny i wysportowany, w 100 procentach zdolny do służby wojskowej Amerykanin, Johny Farrell, w czasie ostatniej wojny? Młody, zdrowy, silny itd. Amerykanin, Johny Farrell, natychmiast wyjeżdża. Na front? Nie, skądże znowu, to było by zbyt banalne: J. Farrell wyjeżdża do „neutralnej" Argentyny. Co robi młody, zdrowy itd. Johny Farrell w Argentynie? Gra w melinie portowej znaczonymi kośćmi, wygrywa i... wpada w ramiona policji? Nie, to byłoby zbyt proste: J. Farrell wpada w ręce bandyty, argentyńskiego rewolwerowca, który... odbiera mu wygraną? Nie, to byłoby mało sensacyjne. Rewolwerowiec nie zdąża odebrać Farrellowi wygranej, gdyż zostaje z kolei zadźgany meksykańską laską przez pewnego szlachetnego pana w starszym wieku tudzież wieczorowym stroju. Kim jest szlachetny, starszy pan z meksykańską laską-szpadą? Oh, tego na razie nie wie nawet sam J. Farrell. W każdym razie jest z tzw. miejsca oczarowany osobą światowca, który nie tylko ocalił mu życie i parę tysięcy peso, ale ponadto daje mu liścik polecający do największego, argentyńskiego domu gry. Cóż za okazja dla młodego amerykańskiego oszusta-szulera! Wnet mknie on do owego kasyna, robi „sztukę" z kartami, wygrywa, chce się ulotnić, lecz, czekaj-no, bratku, nie ma tak dobrze — dom gry ma dzielnych „wykidajłów": „wygrałeś", chodź do dyrektora... Maleńkie mordobicie, parę zręcznych kopniaków i oto J. Farrell staje przed szlachetnym obliczem... dżentelmena z meksykańską laską.

— Ach, synu, jak to nieładnie! — wzdycha boleściwie dżentelmen. — I kogóż to właściwie chciałeś „obębnić"? Mnie, swego wybawcę, B. Mundsena?

Młody, silny, zdrowy itd. Amerykanin nie jest złym chłopcem. Łamie się więc cały oraz wzrusza. Pragnie wszak jak najlepiej dla swego dobrodzieja. Poprzysięga mu więc na laskę meksykańską wierność i lojalność, wobec czego dyr. B. Mundsen mianuje go swym przyjacielem i szefem „wykidajłów" kasyna na 7 i pół procent od dochodów domu gry. Radość Farrella nie ma granic! On, B. Mundsen i laska meksykańska — cóż za dobrana trójka przyjaciół! Niestety, sielanka nie trwa zbyt długo. A wszystko przez to, że Mundsen się żeni z niejaką Gildą, która wprawdzie „struga" księżnę Czardaszkę, ale jest w gruncie li tylko nędzną prostytutką new-yorską. Stąd nowe zadanie dla wiernego J. Farrella: strzec bacznie, aby Gilda nie zdradziła szefa. Sobaczy więc uroczej, a uwodzicielskiej Czardaszce, leje ją nawet po twarzy, ale to nic nie pomaga: Gilda nie ma względów dla wspaniałego B. Mundsena. Mało ją nawet wzrusza, że jest to nie tylko zwykły dyrektor kasyna, ale również właściciel tajnego kartelu tungsramowego czy tungsgenowego, „jednostka" marząca o podboju całego świata.

I tu — żeby nie było szablonowo — okazuje się, że Gilda właściwie kocha wykidajłę J. Farrella. On ją też, tylko że przeszkadza mu ogromnie wierność i lojalność dla chlebodawcy. Po dwóch godzinach scen pełnych napięcia przychodzi wreszcie z pomocą tzw. happy end: Mundsen ginie przebity meksykańską laską, a prostytutka Gilda pada wreszcie — przy życzliwym współudziale policji argentyńskiej — w objęcia oszusta J. Farrella.

Pomijając wzruszenie, jakiego dostarczył nam w. w. film produkcji amerykańskiej — zmuszeni jesteśmy zapytać, poco Film Polski sprowadza takie „Gildy" które demoralizują polską publiczność kinową.

E. TAM

Interpelacje naszych Czytelników

Biurokratyzm czy złośliwość?

Szanowny Tow. Redaktorze.

Wiele do życzenia pozostawiają warunki mieszkaniowe niektórych pracowników firmy naszej, PZPD i G Nr 4. Pragnąc polepszyć sytuację, Rada Zakładowa fabryki zwróciła się do wiceprezydenta miasta tow. Duniaka z prośbą, ażeby w ramach przeprowadzanej obecnie akcji przydziału mieszkań dla najbardziej potrzebujących, przydzielił 5 mieszkań tym robotnikom naszej firmy, których mieszkania grożą zawaleniem.

Tow. Duniak prośbę uwzględnił i kazał przeprowadzić w mieszkaniach tych robotników kontrolę, w wyniku której przyznano nam 4 mieszkania. Pismem z miesiąca września L. Dz. Og. 9-310-48 zostaliśmy zawiadomieni, że sprawę tę przekazano do załatwienia Wydziałowi Kwaterunkowemu przy Zarządzie Miejskim.

Gdy na skutek tego zawiadomienia członek naszej Rady tow. Kuśmierczyk zwrócił się w tej sprawie do Wydziału Kwaterunkowego przy Al. Kościuszki Nr 1, odpowiedziano mu tam, że owszem, pismo takie otrzymano, przydzielone mieszkania znalazłyby się, ale... jest jedno ale — towarzysz wiceprezydent rzekomo nie wyznaczył terminu przydziału, na skutek czego nie wiadomo w którym dniu przydzielić te mieszkania. Ponadto łaskawym i trochę ironicznym tonem poinofrmowano naszego radcę, ażeby uzbroił się w cierpliwość, albowiem na cierpliwości nikt jeszcze nie stracił.

My, Rada Zakładowa, innego jesteśmy zdania. Sprawa jest pilna. Zdarzyć się może, że w międzyczasie robotnikom naszym zawalić się może sufit na głowę. Ponadto jesteśmy przekonani, że, jak się to mówi, przydział ten „przejść nam może koło nosa". Uważamy dalej za niedopuszczalne, aby urzędnik Wydziału Kwaterunkowego tak mało dbał o dobro robotnika i biurokratycznie traktował najżywotniejsze jego sprawy. Trzeba, aby taki biurokrata został przykładnie ukarany oraz mieszkania przydzielono naszym robotnikom.

Od Redakcji: Sądzimy, że list towarzyszy z Rady Zakładowej PZPD i G Nr 4 spowoduje natychmiastową reakcję Zarządu Miejskiego.

Kursy języków obcych dla ludzi pracy

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w ostatnich dniach przystąpił do organizowania *kursów języków obcych:* angielskiego, francuskiego i rosyjskiego. Zależnie od poziomu słuchaczy będą oni przyjmowani na kurs *wstępny, średni i wyższy.* Pierwszeństwo przysługuje pracownikom państwowym, samorządowym i spółdzielczym.

Lekcje odbywać się będą przy ul. Piotrkowskiej 115, lewa oficyna, pierwsze piętro w godzinach 17 — 20, w poniedziałki, środy i piątki. W te same dni odbywać się będą zapisy od godz. 17-tej do 20-tej.

Ponieważ kursy te zostają uruchomione specjalnie dla świata pracy, opłaty są niskie i wynoszą *300 zł miesięcznie.* Poza tym specjalny fundusz stypendialny Wydziału Oświaty pozwoli na przyznawanie ulg, względnie *całkowitego zwolnienia od opłaty.* Po ukończeniu nauki słuchacze na podstawie zdanych egzaminów otrzymywać będą świadectwa ukończenia kursu. *(m.)*

Wyniki współzawodnictwa międzyfabrycznego w przemyśle bawełnianym

PZPB w Pabianicach zdobyły I miejsce i półtora miliona zł nagrody

Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego opublikowała wyniki konkursu na najlepszy zakład pracy w branży.

Specjalna komisja przeprowadziła wszechstronną analizę wyników osiągniętych przez poszczególne fabryki. Analizą objęto takie wskaźniki jak odsetek wykonania planu, jakość produkcji, dyscyplina pracy, przeciętne normy obsługi maszyn, wydajność pracy, wzrost bezpieczeństwa i higieny pracy itp.

Pierwsze miejsce i nagrodę pieniężną w wysokości półtora milion azłotych zdobyły PZPB w Pabianicach. Zakłady te odznaczają się tym, że pracują równomiernie, bez żadnych poważniejszych wahań w dziedzinie ilości produkcji i jej jakości.

Przeciętne wykonanie planu wytwórczego oscyluje w granicach 112 proc. Zakłady pabianickie odznaczają się także wysokimi normami obsługi maszyn oraz dość dużą wydajnością na pracowniko-godzinę.

Drugie miejsce i nagrodę pieniężną w sumie 750.000 złotych zdobyły PZPB w Andrychowie. Zakłady te odznaczają się przede wszystkim niedościgłą jakością swych wyrobów oraz bardzo wysoką dyscypliną załogi fabrycznej.

Trzecie miejsce i nagrodę 150.000 zł zdobyły nadspodziewanie PZPB w Bogatyni (d. Rychwałd) — na Dolnym Śląsku. Wykonanie planu, znaczne w ciągu 3-ch miesięcy polepszenie jakości i dobra dyscyplina pracy pozwoliła tym zakładom na zajęcie trzeciego miejsca.

Dziwnym się wydaje natomiast, że wzorowa fabryka przemysłu włókienniczego — PZPB Nr 1 nie zdobyły żadnego punktowanego miejsca.

Co się tyczy nagród pieniężnych to mogą one być przeznaczone w całości do podziału pomiędzy tych pracowników, którzy w pierwszym rzędzie przyczynili się do zwycięstwa. Jednakże na wniosek Rady Zakładowej część tej sumy może być przeznaczona na rozbudowę urządzeń socjalnych, z których mogłaby korzystać cała załoga.

Należy się spodziewać, że Rady Zakładowe zwycięskich fabryk potrafią zdobyte fundusze wykorzystać w sposób jak najbardziej celowy.

RADIO I FILM

podczas miesiąca polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej

W okresie **miesiąca polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej**, który, jak wiadomo, rozpoczyna się z dniem **7 października**, ze specjalnymi programami wystąpią **radio i film**. Programy te, opracowane w porozumieniu z Toawrzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, obejmą nie tylko miasto Łódź, lecz i teren całego województwa łódzkiego. W czasie trwania miesiąca wymiany kulturalnej rozgłośnia łódzka będzie nadawała liczne, wyczerpujące informacje, dotyczące wszelkich poczynań, związanych z przebiegiem „miesiąca" zarówno w Łodzi, jak i w całym województwie. W ramach ogólnokrajowego programu przewidziany jest obszerniejszy cykl audycji, słuchowisk, odczytów i pogadanek, przedstawiających radziecki dorobek kulturalny, literacki, muzyczny i naukowy.

W rocznicę bitwy pod Lenino, Łódzka Rozgłośnia wystąpi z jednogodzinnym słuchowiskiem dokumentarnym, ujętym w formy artystyczne pt. „Powrót". Autorem tego słuchowiska jest Igor Sikirycki. Jednocześnie rozgłośnia łódzka będzie przeprowadzać przed mikrofonem wywiady z gośćmi radzieckimi, którzy w czasie trwania miesiąca wymiany przybędą do Łodzi.

Urządzony przez Okręgowy Zarząd Kin **przegląd najlepszych filmów radzieckich** będzie trwał od 7-go października do dnia 8-go listopada. Publiczność zapozna się z szeregiem nowych, nieznanych jeszcze w Polsce czołowych filmów radzieckich, wśród których znajdują się takie arcydzieła sztuki filmowej, jak kolorowa „Pieśń tajgi", „Harry Smith odkrywa Amerykę". („Zagadnienie rosyjskie"), „Młodzi idą", „Na morskim szlaku", „Czerwony krawat" i „Narzeczona z Turkmenii". Jednocześnie na ekrany wejdą najlepsze filmy produkcji radzieckiej sprzed 1939 roku do czasu obecnego. Wśród tych filmów „żelaznego" repertuaru należy wymienić utwory tej miary, co „Wielki Przełom", „Lenin w 18 roku", „Iwan Groźny", „Admirał Nachimow", „As wywiadu", „Wiosna" itd.

Łódzka młodzież szkolna zobaczy młodzieżowe filmy radzieckie w kinach „Adria" i „Hel", które w porozumieniu z władzami będą urządzać specjalne przed i popołudniowe seanse dla szkół. Zaznaczyć należy, iż wśród filmów dla młodzieży znajdują się takie utwory, jak „Aleksander Matrosow", „Syn pułku", „Goal", „Biały kieł" itp. Młodzież szkolna będzie płaciła za bilet na wszystkie miejsca po 25 zł od osoby. Jednocześnie projektuje się urządzanie na terenie świetlic szkolnych specjalnych pogadanek, w czasie których omawiane będą filmy oraz odczytywane będą uwagi i spostrzeżenia młodzieży na temat widzianych filmów radzieckich.

Program flmowy obejmuje też prowincję, gdzie w czasie trwania miesiąca wymiany kulturalnej wszystkie stałe kina również będą wyświetlać filmy radzieckie.

Do wsi, położonych niedaleko od szlaków komunikacyjnych, dotrze 14 kin objazdowych z pełnym programem filmów radzieckich. Zaznaczyć należy, iż ceny za bilety dla świata pracy, zrzeszonego w ZZ i posiadającego kupony, będą się kształtowały w sposób następujący: I-sze miejsce zł 35, II-gie — 25 zł, na zbiorowe zamknięte seanse wszystkie miejsca będą w cenie 25 zł.

W związku z miesiącem wymiany kulturalnej Film Polski wydaje specjalną broszurę, poświęconą radzieckiej twórczości filmowej. Na łamach tej broszury zostanie rozpisana ankieta, dotycząca wyświetlanych filmów. Najlepsze odpowiedzi zostaną wydrukowane w tygodniku „Film".

Administracja i samorząd muszą służyć masom ludowym

Z przemówienia tow. Romana Zambrowskiego na krajowej naradzie aktywu samorządowo-administracyjnego Polskiej Partii Robotniczej

Dnia 19 bm. odbyła się w Warszawie narada aktywu PPR kierowników wydziałów administracyjno-samorządowych komitetów wojewódzkich Partii, przewodniczących wojewódzkich i powiatowych Rad Narodowych, kierowników administracji państwowej i samorządu. Referat o uchwałach sierpniowego Plenum KC PPR wygłosił członek Biura Politycznego KC TOW. ROMAN ZAMBROWSKI.

Poniżej przytaczamy końcową część referatu tow. R. Zambrowskiego.

Jakie zadania wynikają dla naszej administracji publicznej i dla Rad Narodowych z uchwał sierpniowego Plenum KC naszej Partii?

Towarzysze, nie pretenduję bynajmniej do tego, żeby dać wyczerpujący obraz tych zadań. Myślę, że zrobią to towarzysze w dyskusji, ci wszyscy obecni tutaj, którzy stoją na czołowych stanowiskach w administracji i w systemie Rad Narodowych, jak również ci, którzy pracują na stanowiskach średnich i dołowych. Chciałbym jednak stwierdzić, że z uchwał Plenum wynikają szczególnie wielkie zadania dla administracji i Rad Narodowych na wsi.

Dlaczego przede wszystkim na wsi?

PO PIERWSZE dlatego, że jest to nasz zacofany odcinek, że tylko 7,5 proc. produkcji rolnej otrzymywaliśmy dotychczas z sektora socjalistycznego to jest z majątków państwowych. Dlatego, że na wsi sektor kapitalistyczny ma dużą bazę rozwojową wobec przewagi gospodarki drobno-towarowej, która codziennie, nieustannie i w skali masowej rodzi kapitalizm. Wreszcie dlatego, że tutaj na wsi istnieją jeszcze w masowych organizacjach, w administracji i Radach Narodowych przemożne wpływy, a gdzieniegdzie nawet przewaga elementów ideologicznie obcych.

PO WTÓRE dlatego, że na sprawach wsi będziemy musieli w najbliższym i to dosyć długim okresie skupić uwagę całej Partii i całej klasy robotniczej. Musimy rozwinąć nowe formy sojuszu robotniczo-chłopskiego, musimy znaleźć praktyczne formy realizacji przodownictwa klasy robotniczej w stosunku do pracującego chłopstwa.

WIELKIE ZADANIA STOJĄ PRZED NAMI NA WSI: *konieczność wyrwania wsi spod wpływów bogatych chłopów, konieczność ograniczania kapitalistów wiejskich, długofalowe plany przebudowy socjalistycznej wsi i likwidacji wyzysku kapitalistycznego na wsi — to są wielkie i najtrudniejsze z zadań, jakie będziemy mieli do rozstrzygnięcia w marszu do socjalizmu.*

Zadania te mogą być zrealizowane tylko z ogromną i bezpośrednią pomocą całej klasy robotniczej i całej Partii.

Mówię o tym tutaj dlatego, że administracja i Rady Narodowe na wsi, w których ciężar gatunkowy naszej Partii jest bardzo duży, mogą odegrać wielką rolę w realizacji tych wszystkich przemian, do których zmierzamy i do których mobilizować będziemy siły całej klasy robotniczej i całej Partii.

Słuszne zasady naszej polityki na wsi

Znany jest towarzyszom referat, który na Plenum sierpniowym wygłosił tow. Minc.

Co wynika z tego referatu?

Musimy zaostrzać kurs na ograniczenie elementów kapitalistycznych, ograniczenie ich możliwości wyzysku w stosunku do biednych i średniorolnych chłopów, na w y e l i m i n o w a n i e c a ł k o w i t e licznych dotąd faktów przerzucania przez bogatych chłopów nałożonych na nich ciężarów na barki biedoty i średniorolnych chłopów. Musimy złamać te poważne pozycje, a niekiedy nawet przewagę, jaką mają bogaci chłopi i ich nie koniecznie bogaci zausznicy w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, w Radach Narodowych i w administracji. Musimy rozwijać wszelkie formy spółdzielczości, rozwijać w nich kontrolę mas, tworzyć komitety sklepowe przy spółdzielniach, komisje przy ośrodkach maszynowych itd. Musimy przyczynić się do powstania przykładowych, na dobrowolnych zasadach stworzonych spółdzielni produkcyjnych, nie uganiając się w tej dziedzinie za ilością, lecz raczej dbając o jakość.

Oto w największym skrócie zasadnicze zadania, które wynikają z referatu tow. Minca.

Czy Komitet Centralny naszej Partii, czy Rząd nasz stosują te wszystkie zasady? Czy stosują czy też — powiedzmy sobie — tylko głoszą. Ja twierdzę, że stosują. *Polityka cen, polityka podatkowa, polityka sprzedaży nawozów sztucznych, tworzenie ośrodków maszynowych i polityka kredytowa, przeniknięte są tymi zasadami.*

W polityce podatkowej zaakcentowaliśmy w ostatnim okresie tę zasadę podejścia klasowego przez zwolnienie 900 tys. najdrobniejszych rolników i innych posiadaczy od wpłaty drugiej raty podatku gruntowego. W polityce oszczędnościowej, jeśli idzie o FOR, stosujemy dość poważne ulgi wobec gospodarstw o przychodowości 60—80 kwintali.

Ośrodki maszynowe kredytujemy, tworzymy, rozwijamy, będzie ich w miarę naszych możliwości coraz więcej. Naprawiamy teraz błąd, któryśmy popełnili, ustalając jednolitą cenę za usługi tych ośrodków. Teraz będą wydane zarządzenia o różnych cenach. W dziedzinie kredytów intencja Rządu jest niewątpliwie taka, żeby 13 miliardów złotych, przeznaczonych na kredyt dla gospodarstw chłopskich w tym roku poszły do chłopa biednego i średniego, a *nie* do bogatego chłopa. Naprawiamy też błąd, który polegał na tym, że żądaliśmy od biednego chłopa żyra, gdy zwracał się on o kredyt. *W dziedzinie spółdzielczości wprowadzamy zasadę, że bogaty chłop musi wnieść więcej udziałów, tak jak jest napisane w statucie spółdzielni gminnych i tej zasady trzeba dopilnować.*

Kto wypacza linię Partii?

Zasady więc, o których mówiłem, znajdują swój wyraz w konkretnej polityce ekonomicznej, w konkretnych ulgach, w całym naszym podejściu gospodarczym do wsi, opartym na zasadzie klasowej, na udzielaniu pomocy biedocie i średniorolnemu chłopu, na tym, *aby nie dawać nic bogatemu, ograniczać go, nie pozwalać mu przerzucać obowiązków wobec państwa na barki biedoty i średniorolnych.*

Tak ta polityka wygląda od góry. A jak ona wygląda od dołu? Od dołu ulega ona niesłychanemu wypaczeniu. *To co my dajemy od góry można obliczyć, ale to, co dostaje biedny chłop, co dostaje średniorolny chłop, a co przerzuca sobie do kieszeni bogaty chłop, tego nie możemy obliczyć.*

Wiemy jednak, gdyż co tydzień pisze o tym „Chłopska Droga", co tydzień pisze o tym „Rolnik", ciągle te fakty słychać na wszelkich naradach chłopskich, na naradach sekretarzy gminnych, ciągle o tym przychodzą listy do KC i do wszystkich instancji.

Fakty te świadczą, że ta polityka jest wypaczana przez dołowe ogniwa spółdzielczości i Związku Samopomocy Chłopskiej oraz aparat kredytu bankowego. Fakty te świadczą, że ta polityka jest często wypaczana przez sołtysów, wójtów i Gminne Rady Narodowe i nawet Społeczne Komisje Podatku Gruntowego. Te wypaczenia mają jeden kierunek, one idą na rzecz bogatego chłopa.

Tak się dzieje, że sołtys, wójt, Gminna Rada Narodowa i nawet jej Społeczna Komisja Podatku Gruntowego bardzo często przerzucają ciężary podatkowe i szarwarkowe na plecy biedoty, wynagradzając jednocześnie bogatego chłopa. A nasi starostowie, nasze urzędy starościńskie, nasze Powiatowe Rady Narodowe, które mają dużą władzę, dużą siłę w terenie, nie wnikają w te sprawy, nie przejawiają dostatecznej troski w tych sprawach, nie walczą dość energicznie z tymi wypaczeniami.

Oczyścić szeregi Partii od elementów kapitalistycznych

Gdzie są przyczyny tych wypaczeń?

Tkwią one w słabości organizacji partyjnej na wsi, w jej zaśmieceniu przez elementy kapitalistyczne i przez elementy, które traktują legitymację partyjną jako narzędzie bogacenia się.

Na 226 tys. chłopów w Partii, mamy 1.400 gospodarzy, posiadających ponad 20 ha. Na pewno wśród nich znajdzie się jakaś ilość ludzi uczciwych, może nawet z rewolucyjnym stażem pracy, którzy umieją linię naszej Partii słusznie stosować i nikogo nie okradają i niczego sobie nie biorą, uczciwie pracują dla sprawy i dla Partii. *Ale my sądzimy, że takich będzie drobna część, a przeważająca ilość usiłuje przynależność do Partii wykorzystać dla własnej korzyści, nadaje się więc do tego, żeby ją z Partii wykluczyć. Bo nie może bogaty chłop przeprowadzać polityki ostrego ograniczania bogatych chłopów. Takie rzeczy z reguły nie zdarzają się na świecie.*

Mamy 20 tys. chłopów posiadających od 10 do 20 ha (oczywiście towarzysze rozumiecie, że ten podział według hektarów jest bardzo niedokładny). Nie ulega wątpliwości, że wśród tej liczby jest niemało takich, którzy obrośli w kapitalistyczne pierze.

Są wreszcie i wśród biedoty ludzie, którzy są zawsze gotowi bogaczowi służyć swoją legitymacją partyjną, aby coś z jego stołu i dla nich spadło. Takich należy uświadamiać i wychowywać, jeżeli zaś okażą się nieuleczalni, to nie będzie dla nich miejsca w partii. Klasowo obcych będziemy *przede wszystkim z Partii usuwać.*

Chcemy, aby sami chłopi na kołach partyjnych ich usuwali i chcemy, ażeby wszystkie nasze instancje, cały nasz aktyw, dopomógł w tym chłopom. Musimy bowiem mieć Partię czujną wobec wroga klasowego i jego pomocników.

Druga przyczyna wypaczania naszej polityki na wsi polega na tym, że skład socjalny naszych Rad Narodowych, wójtów, sołtysów, sekretarzy gminnych jest zły i że często zła jest ich praca.

W prezydiach gminnych Rad Narodowych w całej Polsce na 1 września 1947 r. mieliśmy 14.193 chłopów, w tej liczbie do 2 ha, to znaczy bezrolnych i karłowatych—695, tj. 5 proc., podczas gdy liczba ich na wsi wynosi około 25 proc. Natomiast chłopów mających ponad 10 ha było 2.444. Pracowników umysłowych było 2 tys. A więc chłopów do 2 ha było 5 proc., a pracowników umysłowych jakieś 15 proc. Ale to może nie są jeszcze najgorsze cyfry.

Polepszyć skład socjalny Rad Narodowych

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa w wyższych instancjach. W województwie wrocławskim w Powiatowych Radach Narodowych jest razem 101 robotników, 360 chłopów 956 pracowników umysłowych. Pracowników umysłowych jest więc dwa razy tyle co robotników i chłopów. *Wojew. Rada Narodowa w Szczecinie zdaje się bije wszystkie rekordy. Liczy ona 4 robotników, 11 chłopów, 20 kupców, 64 pracowników umysłowych.*

Czyż nie jest jasne, co oznacza ta ilość kupców, pracowników umysłowych?

ZA MAŁO ROBOTNIKÓW, ZA MAŁO BIEDNYCH I ŚREDNICH CHŁOPÓW, ZA DUŻO BOGATYCH CHŁOPÓW I KUPCÓW, ZA DUŻO MIEJSCOWEJ BIUROKRACJI I ELEMENTU URZĘDNICZEGO MAMY W RADACH NARODOWYCH. Wnioski z tego nasuwają się same.

Trzecia przyczyna tych wypaczeń to fakt, że we władzach Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej siedzą bogaci chłopi.

Wiecie, że Plenum KC przyjęło uchwałę, że w spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej jest miejsce dla bogatych chłopów, ale nie ma dla nich miejsca we władzach tych organizacji, w żadnych władzach. W ciągu trzech, czterech miesięcy mają być od gromady do powiatu na wszystkich szczeblach przeprowadzone nowe wybory.

Niewątpliwie, że w tej sprawie, jak zresztą i w poprzednich (skład Rad Narodowych, wójtów, sołtysów) niemal wszystko zależy od nas.

I wreszcie czwarta przyczyna wypaczania naszej polityki: tkwi ona niewątpliwie w osłabieniu czujności klasowej u wielu naszych towarzyszy z administracji, w oderwaniu od mas u jeszcze większej części i bardzo często w złym stylu pracy starostów i wicestarostów, przewodniczących Rad Narodowych.

Na czym to polega? Są u nas tacy towarzysze, którzy w sposób mniej, albo bardziej wyraźny wyrobili sobie takie cechy swojej pracy na stanowisku starostów czy wicestaro-

(Dalszy ciąg na str. 5-ej)

REZOLUCJA

krajowej narady aktywu administracyjno-samorządowego PPR

Krajowa Narada Aktywistów Polskiej Partii Robotniczej z administracji państwowej i samorządu gorąco wita uchwały sierpniowego Plenum KC i całkowicie solidaryzuje się z nimi. Wielki dorobek ideologiczny Plenum, wskazujący na konieczność nieubłaganej walki z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym, uzbrajający Partię w oręż krytyki i samokrytyki, wytyczający wsi polskiej drogi rozwojowe do socjalizmu, stawia przed naszą Partią zadanie oczyszczenia aparatu administracyjnego i rad narodowych z wrogich elementów, prowadzenia nieubłaganej walki z biurokracją.

Narada stwierdza, że w uporczywej walce z wrogiem klasowym montowały się pod kierownictwem naszej Partii podstawowe ogniwa administracji i rosły kadry pracowników, wnoszących swój wkład w dzieło utrwalenia władzy ludu pracującego z klasą robotniczą na czele.

Narada wskazuje i podkreśla dotychczasowe braki aparatu administracyjnego, które są wyrazem odchylenia prawicowego, na tym odcinku i przejawiają się w szczególności:

1. w nieklasowej, obcej klasie robotniczej i biednemu chłopstwu postawie niektórych ogniw naszej administracji na odcinku społecznym, kulturalnym i gospodarczym wyrażającej się m. in. w bezdusznym stosunku do potrzeb i skarg ludzi pracy, w tolerowaniu wypaczenia klasowej polityki podatkowej, kredytowej i szarwarkowej wobec kapitalisty wiejskiego,

2. w układzie budżetów samorządowych nie uwzględniających w dostatecznej mierze codziennych potrzeb klasy robotniczej i biedoty wiejskiej,

3. w braku zainteresowania się żywotnymi interesami klasy robotniczej w miastach, a przede wszystkim trudną sytuacją mieszkaniową robotników, wyrażającą się brakiem mieszkań dla robotników, w zaniedbaniu remontu domów w dzielnicach robotniczych i w domach zamieszkałych przez rodziny robotnicze, tolerowaniu rozkładu aparatu kwaterunkowego przez spekulantów i dorobkiewiczów, w niedoprowadzeniu do porządku gospodarki miejskiej w dzielnicach robotniczych,

4. w niedocenianiu roli rad narodowych i wynikającego z tego braku należytej współpracy organów administracji ogólnej z radami narodowymi,

5. w wyznawanym przez liczny odłam pracowników administracyjnych błędnym poglądzie o apolityczności i „neutralności" aparatu administracyjnego w obliczu toczącej się walki klasowej i w braku walki z rozkładową działalnością wroga klasowego w aparacie administracyjnym,

6. w niedostatecznym zainteresowaniu organizacji partyjnych praktyczną pracą aparatu administracyjnego, w braku troski tych organizacji o właściwy styl pracy tego aparatu i o powiązanie go z najszerszymi masami pracującymi,

7. w braku walki z pozostałościami wielkopańskiej postawy wobec interesanta — robotnika i biednego chłopa w urzędach,

8. w niedocenianiu, a nawet pomijaniu znaczenia związku zawodowego w wychowywaniu kadr administracyjnych, wzmożeniu dyscypliny pracy i walce z przejawami biurokratyzmu w aparacie administracyjnym,

9. w niedostatecznym zainteresowaniu się kół partyjnych we wszystkich ogniwach aparatu administracyjnego oraz klubów radnych PPR-owskich we wszystkich radach narodowych zagadnieniami pracy i obliczem klasowym urzędów i rad narodowych,

10. w niedostatecznym zainteresowaniu się sprawą szkolenia zarówno ideologicznego, jak i fachowego przez koła partyjne i kluby radnych PPR-owców.

Doceniając ważną rolę aparatu administracyjnego, w szczególności dla zmiany stosunków produkcyjnych na wsi, narada stwierdza konieczność wzmożenia walki z biurokracją. Należy wzmóc wysiłek w kierunku pełnego zdemokratyzowania aparatu administracyjnego, by uczynić ze wszystkich ogniw tego aparatu narzędzie realizacji interesów klasy robotniczej i średniego chłopstwa.

W tym celu należy:

1. oczyścić aparat administracyjny z elementów klasowo wrogich i obcych, zdemoralizowanych, stojących na usługach wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy i spekulantów.

2. wprowadzić do tego aparatu ludzi, związanych z klasą robotniczą i z masami biednego i średniego chłopstwa.

3. zobowiązać komitety partyjne do zainteresowania się budżetami samorządowymi i gospodarką samorządową, do czuwania, aby budżety samorządowe odzwierciadlały potrzeby klasy robotniczej i biednego chłopstwa, aby gospodarka samorządowa zaspokajała bieżące potrzeby klasy pracującej.

4. zobowiązać koła partyjne w urzędach do systematycznego omawiania pracy urzędu, do wytworzenia w urzędach właściwego stosunku do interesanta — robotnika i biednego chłopa, do stałej pracy nad podnoszeniem poziomu ideologicznego i moralnego kadr administracyjnych.

5. wykorzystać wszystkie ogniwa związków zawodowych, pracowników państwowych i samorządowych do wzmożenia dyscypliny pracy w aparacie administracyjnym, do zwalczania wszelkich przejawów odrywania się urzędów od codziennych potrzeb klasy pracującej.

Narada stwierdza, że skład klasowy rad narodowych jest często niewłaściwy, że rady narodowe nie stały się dotychczas w pełni narzędziem walki klasowej. Narada podkreśla konieczność odnowienia i oczyszczenia rad narodowych z elementów wrogich, obcych i oportunistycznych. Do rad narodowych powinni być skierowani najofiarniejsi działacze terenowi, przodujący w walce klasowej, w walce z wyzyskiem klasy pracującej w mieście i na wsi. Rady narodowe powinny wysunąć się na czoło walki z marnotrawstwem grosza publicznego i wszelką działalnością wroga klasowego w aparacie administracyjnym, w szczególności poprzez zaostrzoną i czujną kontrolę społeczną.

Narada stwierdza, że oczyszczenie wiejskiego aparatu administracyjnego i gminnych rad narodowych jest doniosłym zadaniem, które powinno być gruntownie przygotowane.

Narada wzywa członków Partii — działaczy rad narodowych i pracowników aparatu administracyjnego do przyswojenia sobie wielkiego dorobku ideologicznego sierpniowego Plenum KC, twardej konsekwentnej postawy wobec odchyleń prawicowych i nacjonalistycznych, do przyswojenia sobie oręża krytyki i samokrytyki, do wykorzystania go celem przekształcenia rad narodowych i wszystkich ogniw aparatu administracyjnego w bojowy aparat władzy i walki mas pracujących Polski Ludowej.

Administracja i samorząd muszą służyć masom ludowym

(Ciąg dalszy ze str. 4-ej)

stów, burmistrzów i wójtów, jakby zajmowali jakieś „ponadklasowe", „czysto" państwowe stanowisko, jakby byli reprezentantami jakiegoś abstrakcyjnego „interesu państwowego". Biorą oni w swoim przekonaniu w obronę i robotnika i biednego chłopa, ale i bogatego chłopa, ale i inicjatywę prywatną, ale i kler, słowem, wszystkie stany. Taki się u niektórych towarzyszy wytwarza styl pracy, taka mentalność.

Do czego prowadzi faktycznie taka „abstrakcyjna" postawa? Do uprzywilejowania bogatego chłopa i prywatnej inicjatywy, *do pokrzywdzenia robotnika i biednego chłopa.*

Jaka powinna być postawa starosty-PPRowca

Towarzysze, nie może być w żadnej mierze tolerowane jakiekolwiek przechylanie się na taką ponadklasową, solidarystyczną pozycję starostów, wicestarostów, burmistrzow i wójtów, którzy rzekomo reprezentują wszystkie stany i wszystkim chcą dogodzić.

Może być tylko tak, że starosta, przedstawiciel państwa ludowo-demokratycznego, realizuje linię polityczną, której przewodzi klasa robotnicza, zaś starosta peperowiec nie może zapomnieć, że należy do Partii, która poprzez ostrą walkę klasową prowadzi kraj do socjalizmu.

Starosta, wicestarosta, urząd starościński, zarząd miejski — to bardzo wielka siła. Może on niesłychanie dużo zrobić w sensie wykonania wszystkich uchwał Rządu i Partii, zapobiegać ich wypaczaniu we wszystkich dziedzinach. Trzeba jednak, aby urząd starościński zmienił system pracy, aby starosta związany był z masami. Nie o to tylko chodzi, żeby przyjmował interesantów (obawiam się, że niekiedy ich nie przyjmuje, bo są i takie sygnały). Nie chodzi o rozmowę z masami spoza biurka czy przez okienko. To nie o taką rozmowę z masami chodzi.

A przecież trzeba stwierdzić, że niejednego naszego starostę odcina od mas biurko, telefon, sekretarka i cała masa pochlebców. Z tym trzeba walczyć.

Kilka wymownych faktów

Nie chciałbym mnożyć przykładów, ale są rzeczy wręcz horendalne. Wicemarszałek Barcikowski był kiedyś obecny na posiedzeniu Rady Wojewódzkiej w Olsztynie, na którym wygłaszał referat wojewoda tow. Jaśkiewicz. Po referacie odbyła się dyskusja. Ob. Barcikowski opowiada, że w dyskusji właściwie mówcy tylko prześcigali się w komplementach pod adresem referatu wojewody. W skład tej Wojewódzkiej Rady Narodowej wchodzi 70 proc. urzędników, ludzi w dużej części bezpośrednio zależnych od wojewody. Ale przecież w tej Wojew. Radzie Narodowej zasiadają i nasi sekretarze partyjni.

Mogłoby nam coś powiedzieć zarządzenie wojewody tow. Jaśkiewicza do wszystkich starostów, które mam przed sobą. To długi dokument na kilku stronicach. W tym zarządzeniu mówi on jak należy go przyjmować, kiedy przyjeżdża do jakiegoś miasta powiatowego. Czego tam nie ma w tym zarządzeniu! Tam jest i to, że jak pojawi się wojewoda w urzędzie starościńskim, to wszyscy mają wstać i przerwać robotę, a jak podchodzi do kogoś, to tamten ma jak automat wyrecytować imię, nazwisko, stopień służbowy i jeszcze jakieś dane. U wrót urzędu starościńskiego, na jego powitanie, winni się zebrać wszyscy szefowie miejscowych władz, a więc UB, MO, Urzędu Ziemskiego itd.

Są i inne horendalne fakty:

Starosta z Aleksandrowa Kujawskiego wydaje zarządzenie, w którym poleca pouczyć obywateli dróżników, jak oni się mają w stosunku do niego odnosić, jak zachowywać. Być może, że jakiś dróżnik po pijanemu źle zachował się wobec starosty. Nie wiem. Ale jakiż sens może mieć wydanie zarządzenia o zachowaniu się wobec starosty. Może starosta z Aleksandrowa Kuj. chce, aby dróżnik rozmawiając z nim, trzymał czapkę w ręku, może mu go pod kolana podejmować?

TO SĄ OBJAWY HORENDALNE, TYPOWE KACYKOWSKIE, PROWINCJONALNE, OBJAWY CAŁKOWITEGO ODERWANIA SIĘ OD PARTII.

Taki styl pracy jest nieznośny. Takiego stylu pracy Partia nie będzie tolerować. Tak nie można wykonać wielkich zadań, jakie przed nami stoją.

Styl pracy Michała Kalinina

Przypominam sobie, że kiedyś przeglądałem cztery tomy gawęd z chłopami zmarłego w ubiegłym roku przewodniczącego Najwyższej Rady ZSRR, Kalinina. Jeździł on dosyć często od wsi do wsi i możliwie bez żadnej pompy, bez żadnych oficjalnych uprzedzeń, bez, oczywiście, instrukcji, kto go ma spotykać i kto go ma witać i jak się mają do niego zwracać. Zwoływał przez Radę Wiejską zebrania chłopskie, niekoniecznie od razu wielkie, masowe. Pytał się o bolączki, o troski. Co mógł — załatwiał, a czego nie mógł załatwić — mówił, że postara się, a jeśli było zupełnie niemożliwe — to mówił, że się nie da teraz zrobić, bo nie ma na to środków.

Mnie się wydaje, że ten przykład wart jest naśladownictwa. Dobrze byłoby, gdyby nasi starostowie, nasi wicestarostowie, nasi przewodniczący Rad Narodowych tak układali swoje plany pracy, ażeby w ciągu miesiąca być choćby trzy razy w różnych wsiach, aby sobie takie bez pompy, bez uprzedzenia zwykłe rozmowy z chłopami przeprowadzali.

Towarzysze starostowie, wicestarostowie, przewodniczący Rad Narodowych muszą zrozumieć, że oni sobie zdobędą ogromny autorytet, niesłychanie ułatwią sobie pracę, jeśli będą mieli własny, bezpośredni kontakt z szerokimi masami.

Nie trzeba bać się krytyki

Trzeba, żeby się nasi towarzysze starostowie nie bali skarg, lecz zachęcali do skarg i do krytyki. Jeśli tak będziecie pracować, to kiedy ludziom się u was jakaś krzywda stanie — oni was wtedy znajdą, przyjdą do was do urzędu, napiszą list, będziecie mieli tysiące sygnałów. Ale oczywiście, jeżeli się przedtem ustala jakieś biurokratyczne rygory i pompatyczne powitania, to wtedy trudno o bezpośredni kontakt z masami.

Nie trzeba się, towarzysze, w pracy bać krytyki. Towarzysz Stalin mówił kiedyś o krytyce i samokrytyce, uprzedzając, że my nie możemy żądać, aby krytyka idąca z dołu była słuszna w całych stu procentach. Jeśli krytyka idzie z dołu, nie należy pogardzać i taką, która jest słuszna tylko w 5—10 procentach.

U nas często bywa tak, że jeśli ktoś coś tam powiedział, co nie odpowiadało prawdzie w całych stu procentach, to już się ktoś od razu na niego obruszy, a jak się na człowieka obruszyć, to on drugi raz nie będzie miał odwagi krytykować.

Muszę powiedzieć, że u nas nieraz się źle dzieje pod tym względem. Mam pewien kontakt z tymi sprawami: i partyjny i przez Komisję Specjalną. Twierdzę, że u nas jest dużo wypadków nadużyć, lecz mało skarg. Dlaczego, towarzysze? *Bo ludzie jeszcze nie wierzą, że skarga odniesie skutek. Bo nasze ogniwa dołowe i średnie, w tej liczbie również i administracja, jeszcze nie przekonały biednych i średniorolnych chłopów, że trzeba iść ze skargą, że skarga skutek osiąga.* Tego przekonania u nas nie ma, a to jest rzecz ważna, niesłychanie ważna. Bez tego trudniej iść naprzód. A z tym przekonaniem możemy o wiele szybciej iść naprzód, bo będziemy mieli wówczas oparcie w masach, w bezpartyjnych, szerokich masach.

Za mało współdziałania z Partią

Wydaje mi się, towarzysze, że nasi starostowie i inni towarzysze na kierowniczych stanowiskach w administracji i w Radach Narodowych, za mało pracują w Partii. Nawet kiedy starosta dobrze pracuje, to jeśli nie współdziała jednocześnie dobrze z Partią, efekt jego działania jest znacznie mniejszy.

Dlaczego? Bo starosta ma wójtów i sołtysów, a Partia ma koła, ma wszędzie swoje organizacje złożone z najbardziej uświadomionych i zdyscyplinowanych towarzyszy. Słuszna inicjatywa starosty może tylko wtedy dać dobry wynik, jeśli Partia go wspomoże. U nas jest za mało tej współpracy. Boję się, że stosunki między starostą a Partią często opierają się na takiej zasadzie: Ja Ciebie nie ruszam i Ty mnie nie ruszaj! To jest zła, zgniła zasada. Na takiej zasadzie nigdy nie ma dobrej pracy. Trzeba dobrze współpracować, ale i dobrze się pokrytykować, wtedy, gdy potrzeba.

Jeśli idzie o Rady Narodowe, to Wy możecie wiele pomóc w zmianie ich składu socjalnego na lepsze. Poza tym jest zagadnienie ożywienia Komisji Rad Narodowych.

Nasze Rady Narodowe pracują biurokratycznie. Czynne są w nich jedna — dwie osoby. *Trzeba ożywić, uaktywnić komisje. Trzeba, ażeby Komitety Partyjne, Gminne i Powiatowe, ściśle współpracowały z Radami Narodowymi, aby Komitety Partyjne omawiały budżety Rad Narodowych i wnosiły do nich element ogólnego planowania i troski o interesy robotników i chłopów małorolnych i średniorolnych.*

Dużo zależy też od pracy nie tylko samych Rad Narodowych, lecz i ich ramienia wykonawczego, jakim jest administracja, która często bardzo sobie lekceważy Rady Narodowe, i która chciałaby sobie z nich zrobić taki dodatek, który nie przeszkadza.

Więcej troski o człowieka pracy

Administracja i Rady Narodowe mają do spełnienia ogromne, duże, ambitne zadania. Winny one przede wszystkim wykazywać rzeczywistą i nieustanną troskę o potrzeby człowieka pracującego na swym terenie. Są to potrzeby materialne: mieszkaniowe, zdrowotne, potrzeby codziennego bytu ludzi pracujących. Są to również ich potrzeby kulturalne. Do tych trosk należy również dbałość o drogi, o szkoły, o majątki państwowe, które przecież mają odegrać poważną rolę i promieniować na okoliczne chłopstwo, udowadniając wyższość gospodarki wielkiej nad drobną. Mają one wiele zadań w dziedzinie spółdzielczości i w dziedzinie realizacji klasowej polityki podatkowej. Wykonanie tych zadań zależy od przebudowy stylu pracy i Rad Narodowych i naszych towarzyszy w administracji.

Chcę jeszcze nawiązać w paru słowach do akcji remontowej w miastach, która została wszczęta przez Radę Państwa z inicjatywy Biura Politycznego naszej Partii i która będzie zasilona również przez Ministerstwo Przemysłu. W rezultacie jakieś 2 i pół miliarda złotych pójdzie na najpilniejsze potrzeby, na to, żeby załatać dach, na to, żeby zrobić najpotrzebniejsze remonty mieszkaniowe w domach robotniczych, żeby przeprowadzić w dzielnicach robotniczych najpotrzebniejsze remonty kanalizacji, wodociągów i studni.

Muszę przy tej okazji powiedzieć, że u nas są entuzjaści (i dobrze, że są entuzjaści) dla spraw wielkich planów, które określają naszą przyszłość, dla rzeczy, które zostają na wieki, jak powiedzmy, budowa pięknych gmachów, budowa trasy W — Z, budowa pięknych szkół itd. To jest słuszne. My idziemy naprzód i w miarę tego, jak nas na to stać, trzeba te wielkie rzeczy robić.

Ale jest rzeczą bolesną, że obok tej słusznej troski o dobre, monumentalne i coraz lepsze szkoły, kluby, drogi, domy administracyjne i piękne osiedla robotnicze, jest tak mało troski, mało zaradności tam, gdzie chodzi o najbardziej dotkliwe sprawy, jak to, że przeciekają dachy, że kloaki są przepełnione, że dzieci w rynsztokach się bawią, że droga do fabryki, której naprawa niewiele musi kosztować, nie jest przez nikogo naprawiana itd.

Chodzi o to, ażeby remonty, na które teraz Rada Państwa i Ministerstwo Przemysłu dają pieniądze, nie były potraktowane jako jakaś jednorazowa akcja. Musi to być stała troska całej organizacji partyjnej i wszystkich naszych instytucji komunalnych. *Nie może być takiej sytuacji, ażeby z jednej strony budowane były piękne instytucje, owszem, również dla klasy robotniczej, ale kosztowne, idące w wiele miliardów i żeby nie było z drugiej strony dziesiątków milionów na zaspokojenie dotkliwych potrzeb tejże klasy robotniczej.*

Dlatego towarzysze, wymagamy większej troski o gospodarkę komunalną ze strony każdej instancji partyjnej. To jest, towarzysze, słuszne, że w Łódzkim Komitecie Miejskim nie ma posiedzenia, aby nie stała sprawa fabryk włókienniczych, ale jest niedopuszczalne, aby Komitet Łódzki nie znajdował czasu na postawienie u siebie spraw komunalnych. To samo dotyczy Komitetów Miejskich Sosnowca, Czeladzi, Dąbrowy, Będzina itd.

Źródło siły naszej Partii

Komitety i organizacje partyjne powinny stale żyć potrzebą zaspokojenia najbardziej dotkliwych i bolesnych potrzeb komunalnych i higienicznych potrzeb klasy robotniczej.

Ale, aby to wszystko zrobić, potrzebny jest ścisły związek z szerokimi masami.

Chciałbym przypomnieć właśnie bardzo dziś aktualne dla całej naszej Partii i w tej liczbie Was, słowa TOW. STALINA:

„Można uznać jako zasadę, że dopóki bolszewicy zachowują związek z szerokimi masami ludowymi, dopóty będą niezwyciężeni. I odwrotnie: wystarczy, aby bolszewicy oderwali się od mas i utracili związek z nimi, wystarczy, aby pokryli się rdzą biurokratyzmu, a stracą wszelką siłę i staną się zerem.

Starożytni Grecy mieli w systemie swej mitologii pewnego słynnego bohatera Anteusza, który był, jak głosi mitologia, synem Posejdona — boga mórz i Gai — bogini ziemi. Żywił on szczególne przywiązanie do matki swej, która go zrodziła, wykarmiła i wychowała. Nie było takiego bohatera, którego by on, Anteusz, nie pokonał. Uważano go za bohatera niezwyciężonego. Na czym polegała jego siła? Polegała ona na tym, że ilekroć nie tęgo mu się wiodło w walce z przeciwnikiem, dotykał ziemi, swej Matki, która go zrodziła i wykarmiła i nabierał nowych sił. Miał on jednakże swoją słabą stronę. Było nią niebezpieczeństwo, by nie zostać w jakikolwiek sposób oderwanym od ziemi. Wrogowie pamiętali o tej jego słabości i czyhali na niego. I znalazł się wróg, który wyzyskał tę jego słabość i pokonał go. Był to Herkules. Ale w jaki sposób go pokonał? Oderwał go od ziemi, uniósł w powietrze, pozbawił go możności dotknięcia ziemi i zadusił go w ten sposób w powietrzu.

Sądzę, że bolszewicy przypominają nam bohatera mitologii greckiej Anteusza. Tak samo jak Anteusz, są oni silni tym, że utrzymują łączność ze swą macierzą — masami, które ich zrodziły, wykarmiły i wychowały. I dopóki utrzymują łączność ze swą macierzą — z ludem, mają wszelkie szanse po temu, aby pozostać niezwyciężonymi.

Oto źródło niezwyciężonej mocy bolszewickiego kierownictwa".

(Stalin „O brakach w pracy partyjnej")

Towarzysze, dla nas również glebą ożywczą, źródłem siły jest klasa robotnicza, masy ludowe, które zrodziły i wychowały naszą Partię. Uchwały Plenum sierpniowego o łączności z szerokimi masami, staną się dla naszej Partii źródłem pomnożenia jej siły, kształtować będą styl pracy Zjednoczonej Partii i przyśpieszą nasz marsz ku socjalizmowi.

Nowe wydawnictwa „Książki"

Balzac Honore — Chłopi, str. 425, zł 520. — Przełożył i wstępem opatrzył Tadeusz Żeleński (Boy). Okładka Wł. Piotrowskiego.

Jest to dzieło wybitnie polityczne i społeczne. Akcja „Chłopów" przypada na rok 1848, kiedy Francja przeżywa okres rewolucji, powieść Balzaca daje wyraz nieubłaganej walki między dawnym porządkiem rzeczy a światem pracy, rysuje problem nierówności społecznej, bogatych i ubogich, wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, nizin i wyżyn.

Bogolepow M. — Radziecki system finansowy (Biblioteka Prawników Demokratów), str. 104, zł 250 — Przekład A. Szpakowicza.

Tylko w gospodarce planowej, która nie zna kryzysów nadprodukcji, możliwy jest trwały system finansowy. Oto teza, której uzasadnienie czytelnik znajdzie w tej niewielkiej, ale treściwej książce. Na niewielu stronicach, w sposób przejrzysty zobrazowany został radziecki system finansowy, który dzięki swej jednolitości sprawnie funkcjonuje w czasie pokojowego budownictwa socjalistycznego i znakomicie wytrzymał najcięższą próbę — okres wielkiej wojny narodowej przeciwko hitleryzmowi. Książkę tę przeczytać winien każdy, kogo interesują zagadnienia ekonomiczne.

Bratny Roman — 15 batalionów, poezje, str. 56, zł 160 — Okładkę projektował S. Bernaciński.

Braun Andrzej — Szr[illegible] poezje str. 64, zł 150. — Okładka S. Bernacińskiego.

Brodzki Stanisław — Palestyna w walce o wolność (Z Zagadnień Międzynarodowych) str. 56, zł 80.

Krótkie a jednocześnie gruntowne opracowanie zagadnienia palestyńskiego w przekroju historyczno-politycznym — od początku bieżącego stulecia, aż po obecne czasy. Jaskrawa ilustracja okrutnej i cynicznej gry politycznej imperializmu angielskiego z uwzględnieniem całego splotu zagadnień politycznych, powstałych w ostatnich czasach dokoła spraw Palestyny. Charakterystyka gospodarcza i polityczna żydowskiej siedziby narodowej.

Erenburg Ilja — Upadek Paryża, powieść, przekład Pawła Hertza, okładka W. Daszewskiego, wydanie III, str. 480, zł 550.—

Kajetan Walentin — Samotny biały żagiel, powieść dla młodzieży, wydanie II, str. 300, zł 220. — Okładka Tomaszewskiego.

Kautsky Karol — Nauki ekonomiczne Karola Marksa (Biblioteka Socjalizmu Naukowego), wydanie siódme (3), str. 256, zł 250.

Kautsky Karol — Tomasz More i jego utopia (Biblioteka Socjalizmu Naukowego), str. 336, zł 300 — Z trzeciego wydania niemieckiego przełożył K. Błeszyński.

Kautsky napisał tę książkę wówczas, gdy był jeszcze marksistą. Jest to świetna monografia, w której cała epoka ówczesna, otoczenie w którym żył i działał wielki humanista i utopista, jak też postać samego More — stają przed nami jak żywe. Głęboka analiza marksistowska ówczesnych stosunków społeczno-ekonomicznych czyni z tej pracy poważne dzieło naukowe. Napisane barwnie i żywo jest ponadto wybitnym dziełem literackim, które pomimo jego ściśle naukowego charakteru czyta się jak powieść.

Krasicki Ignacy — Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki (Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych nr 12 pod redakcją K. Budzyka), wydanie II, str. 140, zł 100. Opracował i wstępem opatrzył St. Adamczewski.

Larsen Egon — Samolot transatlantycki w chmurach (Biblioteka Popularno-Naukowa, nr 20), str. 64, zł 70 — Tłumaczył St. Domański.

Ostatnia książeczka z cyklu „Pochód wynalazców" (cz. VII), mówi o powstaniu maszyny latającej i zawiera rys historyczny lotnictwa wojennego.

Lenin Włodzimierz Iljicz — Karol Marks (Biblioteka Klasyków Marksizmu), wydanie III, str. 36, zł 45.—

Leontiew A. — Przedmiot i metoda ekonomii politycznej (Biblioteka Ekonomiczna nr 1), str. 140, zł 140. — Przekład E. Wąsowicz.

Autor daje gruntowną charakterystykę ekonomii politycznej jako nauki, jej metodycznych podstaw i jej przedmiotu. Teza, że ekonomia polityczna, jest najdobitniejszym sprawdzianem dialektyki materialistycznej oraz materializmu historycznego, znajduje w wywodach autora całkowite uzasadnienie. Broszura niezbędna dla wszystkich, którzy studiują marksistowską ekonomię polityczną, powinni przede wszystkim poznać ogólne metodyczne i filozoficzne założenia tej teorii.

Morozow A. W. — Akumulacja kapitału a zubożenie proletariatu (Biblioteka Ekonomiczna nr 5), str. 104, zł 100. Tłumaczył Leon Schaff.

Opracowanie jednego z podstawowych zagadnień marksistowskiej ekonomii politycznej, akumulacji kapitału oraz zagadnienia względnej i absolutnej pauperyzacji klasy robotniczej. Autor korzystając z nowych, pomarksistowskich opracowań (Lenina i współczesnych ekonomistów Wargi i innych), daje aktualny materiał potwierdzający w całej rozciągłości niewzruszone tezy Marksa.

Wykład popularny i dostępny dla wszystkich.

Tom stanowi część kursu ekonomii politycznej, wydanego przez „Książkę" w 11 broszurach.

Pogonowska Anna — Węzły, poezje str. 36, zł 120. — Okładka S. Bernacińskiego.

Zmiany w systemie kartkowym

przyniosą realną korzyść ludziom pracy

2,7 miliona pracowników, otrzymujących karty I kategorii, powitało z zadowoleniem ostatnią uchwałę Rady Ministrów, mocą której wprowadzony został korzystny ekwiwalent pieniężny wzamian za artykuły wyłączone spod aprowizacj reglomentowanej. W terminie najpóźniej do dnia 6 listopada br. wszystkim pracownikom, korzystającym z kart I kategorii, wypłacona zostanie zaliczka w kwocie 650 zł na rachunek należnego im ekwiwalentu.

W ten sposób pracownicy otrzymaja równowartość artykułów wyłączonych, które w praktyce byłyby przydzielane po pewnym dopiero czasie — jak artykuły dziewiarskie — w ciągu kwartału.

Istotnym momentem poprawy jest to, że w obliczeniu ekwiwalentu pieniężnego przyjęto ceny za artykuły zasadnicze, podczas gdy w praktyce rozdzielnictwa stosowano czasami artykuły zastepcze o niższej wartości. Przydziały artykułów dziewiarskich, pochodzące częstokroć z dostaw unrrowskich, wywoływały nierzadko niezadowolenie co do doboru asortymentu i jakości. Przejście w tej dziedzinie na ekwiwalent pieniężny, przy zupełnie wystarczającym zaopatrzeniu rynku, pozwala przy zakupach dokonywać wyboru według uznania.

Uchwała Rady Ministrów przesuwa ponadto kilkaset tysięcy obywateli, którzy dotychczas korzystali z kart III kategorii, do kategorii IR. Dotyczy to szczególnie — znacznej grupy byłych górników śląskich, którzy przekroczyli wiek 60 lat i z tego tytułu otrzymywali karty III kategorii. Przesunięcie oznacza dla tej grupy zwiększenie miesięcznych przydziałów chleba o 1 kg, tłuszczu o 0,5 kg i mięsa o 0,25 kg.

Utrzymano dodatki dla matek i dzieci, przy czym minister Aprowizacji upoważniony został do podwyższenia norm mleka dla matek karmiących i do wydania na karty „M" dodatkowo po 0,5 kg mięsa o ile stan zasobów na to pozwoli.

Ekwiwalenty pieniężne obliczane są ściśle według detalicznych cen wolnorynkowych, zapewniając uprawnionym do korzystania z kartek co najmniej pełną wartość wyłączonych artykułów. Grupy pracowników najniżej uposażonych otrzymają wyższe kwoty ekwiwalentu (od 130 do 150 proc. wartości artykułów wyłączonych), co realnie wpłynie na podniesienie poziomu płacy.

Przybytki nauki i kultury w dawnych pałacach

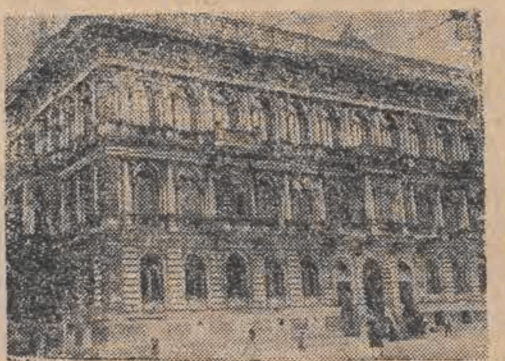

W dawnych luksusowych siedzibach wyzyskiwaczy nędzy robotniczej, łódzkich fabrykantów, obecnie mieszczą się przybytki nauki i kultury. W dawnym pałacu Poznańskiego przy ul. Więckowskiego znajduje się Muzeum Sztuki, zaś w d. pałacu również Poznańskiego, przy zbiegu ulic Gdańskiej i Al. 1-go Maja znalazła pomieszczenie Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna.

W tę i z powrotem

INWALIDZI MORALNI

Brama przy ul. Piotrkowskiej. W bramie chłop jak dąb z naręczem krawatów. „Tylko tutaj, tylko tutaj, do wyboru, do koloru..."

Parę kroków dalej (na tej samej ulicy Piotrkowskiej) — chłop jak byk z kramikiem „drobiu samogdaczącego" i papierowych piłek na gumce. „Kogutki, piłeczki, dla syna i córeczki..."

Jeszcze dalej — chłop jak świeca z koszyczkiem przywiędłych kwiatków. Ten nic nie mówi, tylko poluje na „pary". Ułowiwszy mężczyznę idącego w towarzystwie t. zw. płci — podbiega w te pędy i nachalnymi gestami oferuje swoje obskurne „bukieciki".

Ten i ów przechodzień, obserwując tych wszystkich sprzedawców zabawek, krawatów, kwiatków i baloników, zastanawia się: primo — czemu władze porządkowe dopuszczają do urządzania jarmarku na reprezentacyjnej bądź co bądź ulicy naszego miasta? — sekundo — czemu dla tych zdrowych, silnych mężczyzn nie znajdzie się odpowiedniejszego, „cięższego" niż handelek uliczny — zatrudnienia?

I-szy WIECZÓR ŚWIETLICOWY

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w sobotę, dnia 2 października br. o godz. 18-tej odbędzie się w lokalu związkowym przy ul. Wólczańskiej 5 PIERWSZY WIECZÓR ŚWIETLICOWY. W programie: Odczyt na temat „Aktualne zagadnienia kulturalne" oraz bogata część artystyczna.

Łódzki PKS otrzyma 60 nowych autobusów

Komunikacja samochodowa ulegnie znacznemu usprawnieniu

Dużo kłopotu ze swym taborem samochodowym ma Państwowa Komunikacja Samochodowa. Brak części zamiennych, zużyte motory — oto główne przyczyny niedomagań, na które narzekają stale pasażerowie linii autobusowych.

Pragnąc usprawnić jak najszybciej komunikację pasażerską PKS zamówił ostatnio zagranicą większą ilość nowych autobusów.

Z Anglii nadejdą podwozia samochodowe marki „Leyland", zaś karoserie zostaną wykonane w kraju. Włoskie „Fiaty" w liczbie 100 przybędą już gotowe do jazdy, z dalszych zaś zamówionych 180 „Fiatów", jakie zasilą polskie linie, otrzymamy tylko podwozia, resztę urządzeń wykonają nasze fabryki państwowe.

Nowe samochody obsługiwać będą głównie linie dalekobieżne w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Olsztynie, Gdańsku, Lublinie, Wrocławiu i Poznaniu.

Pokaźną część wozów, gdyż do 60-ciu, otrzyma Łódź, przeznaczając nowy tabor do kursów na wszystkich swych dotychczasowych trasach.

Autobusy w miarę ich przybywania rozdzielane będą kolejno. Łódzki Oddział PKS liczy się z ich uruchomieniem najdalej od kwietnia nastepnego roku. Przyznane Łodzi autobusy obsługiwać będą normalnie ruch pasażerski.

„Fiaty" i „Leylandy" przeznaczone zostaną wyłącznie dla komunikacji pasażerskiej, dotychczasowy zaś tabor zostanie całkowicie lub częściowo przeznaczony dla transportów ciężarowych.

Łódzki Oddział PKS-u, rozporządzający w tej chwili 60-ma autobusami, zasilony taborem w dwójnasób większym będzie mógł w znacznej mierze usprawnić komunikację.

Szczep.

Terminy ogłoszenia wyniku egzaminów

na Uniwersytecie Łódzkim

Już od kilku dni wśród kandydatów do Uniwersytetu Łódzkiego można było zaobserwować znaczne poruszenie.

Przybywali oni tłumnie do sekretariatu Uniwersytetu, dzwonili bezustannie do wszystkich redakcji i poruszali wszystkie możliwe sprężyny, aby się dowiedzieć, kiedy zostaną ogłoszone wyniki egzaminów.

Zupełnie zrozumiałe jest to zainteresowanie przyszłych studentów, jednakże zaznaczyć trzeba przy tej okazji, że w tym roku Komisje Egzaminacyjne miały wiele roboty, to też nie tak łatwo było w krótkim czasie sporządzić listy przyjętych.

Ponadto jeszcze w początkach października zdają ostatni kandydaci tak, że wykazy przyjętych ogłoszone zostaną dopiero po ukończeniu wszystkich egzaminów.

Poniżej podajemy terminy ogłoszenia wyników.

Na wydziale humanistycznym listy wywieszone zostaną jeszcze przed 19 października; na wydziale matematyczno-przyrodniczym dziś o 12-tej; na wydziale lekarskim i stomatologicznym — dziś, na wydziale prawno-ekonomicznym mniej więcej za tydzień.

Jedynie wydział farmaceutyczny ogłosił już wyniki w dniu 24 września.

Ośrodek szkolny profilaktyki przeciwgruźliczej

powstanie wkrótce w Rudzie Pabianickiej

W doskonałych warunkach lokalowych i terenowych mieści się w Rudzie Pabianickiej koedukacyjne gimnazjum i liceum, w którym obecnie kształci się 360 uczniów i uczennic. Młodzież ta korzysta ze świetnych warunków mieszkaniowych, gdyż ośrodek jej nauki umies... został w luksusowych willach dawnych fabrykantów, milionerów łódzkich.

Z inicjatywy Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, które wzięło pod uwagę zarówno dobre warunki klimatyczne, jak i lokalowe gimnazjum koedukacyjnego w Rudzie, postanowiono przekształcić je w ośrodek profilaktyki przeciwgruźliczej, przeznaczony w pierwszym rzędzie dla młodzieży okręgu najbliższego Łodzi i Rudzie Pabianickiej.

Realizacja słusznego tego projektu, finansowanego między innymi przez Zarząd, nastąpi już w najbliższym czasie.

Czytelnicy piszą

GDZIE WYBUDOWAĆ TEATR?

Od dłuższego czasu omawia się na łamach prasy łódzkiej plany budowy Teatru Narodowego w Łodzi. Jest to sprawa, która ciągnie się już od szeregu lat. Jeszcze trzydzieści lat temu — dawne magistraty łódzkie rozpisywały konkursy na budowę reprezentacyjnego gmachu dla teatru w naszej robotniczej Łodzi.

Projektowano budowę teatru na terenie parku kolejowego przy zbiegu ulic Kilińskiego i Narutowicza. Głosy były za i przeciw. Najważniejszą przeszkodę stanowiła ciasnota miejsca na tym terenie.

Obecnie sprawa ze sfery dyskusji ma przejść na realne tory. Teatr ma stanąć na Placu Dąbrowskiego, tuż obok Sądu Okręgowego, w miejscu, gdzie pomysłowi sanatorzy chcieli wznieść gmach województwa.

Nawiasem mówiąc, byłby to istny dziwoląg urbanistyczny. Na dole miała pozostać ulica — gmach województwa miał się wspierać na kolumnach. Tramwaje przejeżdżałyby pod siedzibą „wojewodzica" sanacyjnego itd.

Dlaczego więc obecnie teatr ma być wzniesiony w tym ciasnym zakątku? Czy nie mamy innych, rozleglejszych i o wiele odpowiedniejszych terenów?

Tuż za Placem Wolności w centrum Łodzi, po rozbiórce zburzonych terenów getta — naprzeciw gmachu Urzędu Wojewódzkiego miasto otrzymało rozległe tereny — dzisiaj zupełnie puste. Czy nie możnaby tam właśnie, w pobliżu najludniejszej dzielnicy robotniczej — Bałut, wznieść reprezentacyjny gmach Teatru Łódzkiego?

Wszystko przemawia za umieszczeniem Teatru właśnie w tym miejscu. Dojechać tu można bezpośrednio każdym prawie tramwajem łódzkim. Rozległość miejsca daje wspaniałą perspektywę, godną wielkiego miasta.

Sprawa jest poważna i nasi ojcowie miasta winni się nią zająć póki czas. Obok Teatru możnaby w przyszłości na tych terenach wznieść jeszcze szereg innych reprezentacyjnych gmachów, co stworzyłoby okazałą i prawdziwie piękną dzielnicę naszego tak szarego miasta.

Jerzy Zawadzki

Dzięki majątkom PNZ

będziemy mieli więcej mleka

Celem zwiększenia dostaw mleka dla mieszkańców miast, Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich przystąpił do zestawienia obór w majątkach, położonych w pobliżu większych miast ze szczególnym uwzględnieniem skupisk fabrycznych. Są to dopiero początki, które jednak, oprócz korzyści, płynących w postaci mleka dla pracujących, będą miały poważny wpływ na prace hodowlane.

Obory zostały całkowicie zreorganizowane i uzupełnione nowym pogłowiem krów. Wybrane krowy odznaczają się dużą wydajnością mleka i odpowiadają wszelkim wymogom zdrowotności. Zapewnienie dobrych warunków paszowych i stałej opieki weterynaryjne umożliwią wysoka produkcję mleka. Obory takie zestawiono w majątkach: Rogów, Leszno, Skotniki i Rąbień z dostawą mleka dla Łodzi. Czyryczyn z dostawą dla Pabianic. Małusy Wielkie z dostawa do Częstochowy. Polanowice z dostawą do Krakowa. Policzna z dostawą do Pionek i Garbatki.

Wszystkie obory liczą 190 krów, które dadzą ca 500.000 litrów mleka w ciągu roku.

* * *

OD REDAKCJI:

Traktujemy powyższe poczynania kierownictwa Państwowych Nieruchomości Ziemskich za krok pierwszy. W stosunku do potrzeb Łodzi i innych miast produkcja mleka w oborach PNZ jest jeszcze niewystarczająca. Trzeba szybko rozbudowywać obory podmiejskie i zwiększać ich produkcję.

Zasiłki rodzinne

dla dzieci stypendystów

Wobec częstych zapytań różnych instytucji i osób Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że ubezpieczeni, których dzieci korzystają ze stypendiów, mają pełne prawo do pobierania zasiłków rodzinnych również i na te dzieci ubezpieczonego, które same podlegają ubezpieczeniu chorobowemu z racji uczęszczania do szkół przysposobienia przemysłowego lub liceów przemysłowych. ZUS wychodzi z założenia, że w każdym z wyżej wymienionych wypadków, rodzice nie są zwolnieni od obowiązku dbania o dziecko.

Wyjątek stanowią wypadki, gdy całkowity koszt wychowania dziecka pokrywany jest z funduszów publicznych. Odnosi się to do uczniów szkół wojskowych i stypendystów, studiujących za granicą.

Wystawa kwiatów, warzyw i owoców

W dniu 2 października br. o godz. 11-tej odbędzie się w ogródku TIVOLI, ul. Daszyńskiego Nr 1 otwarcie Jesiennego Pokazu Kwiatów, Owoców i Warzyw, urządzonego przez Zw. Samopomocy Chłopskiej, Zrzeszenie Ogrodnicze na Wielką Łódź, pow. łódzki.

Wystawa ma na celu spopularyzowanie osiągnięć tej gałęzi pracy, jak również zademonstrowanie eksponatów wytwórczości drobnych rolników. Wystawa tego rodzaju jest pierwszą w Polsce po wojnie. Niewątpliwie wzbudzi ona duże zainteresowanie całego społeczeństwa, a w szczególności uczącej się młodzieży i drobnych rolników. Wystawa będzie trwała tylko 3 dni, tj. do 4 października br. włącznie.

W Związkach Zawodowych

ZEBRANIE

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 3 października br. o godz. 10-tej odbędzie się zebranie pracowników Wydziału Oświaty w lokalu związkowym przy ul. Wólczańskiej 5.

PODWIECZOREK TANECZNY

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użyt. Publ. Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w niedzielę, dnia 3 października br. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu związkowym (Wólczańska 5) podwieczorek taneczny dla członków i sympatyków chóru, sekcji muzycznej i dramatycznej.

Ponadto zapraszamy wszystkich członków Związku amatorów tańca. Wstęp bezpłatny.

Z LIGI MORSKIEJ

Zarząd Oddziału I Ligi Morskiej przy Okręgu celem zorganizowania życia towarzyskiego na terenie Centralnej Świetlicy Ligi Morskiej przy ul. Al. Kościuszki 85, I-sze piętro, urządza w dniu 2. 10. 48 r. Wieczorek Taneczny połączony z wieloma atrakcjami. W dniu tym wszyscy członkowie i sympatycy Ligi Morskiej winni tłumnie wyjść na spotkanie Lidze Morskiej i poprzeć powyższą imprezę.

KOMUNIKAT

Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. (Oddział w Łodzi)

Koledzy, którzy dotąd nie podpisali deklaracji do Funduszu Pośmiertnego zechcą to uczynić do dnia 15 października 1948 r. a to pod rygorem zawieszenia w prawach członków. Deklaracje składać można codziennie u sekretarza Związku — Narutowicza 130 w godz. od 11 do 14-ej.

Równocześnie przypomina się, że druga i trzecia składka płatne są najpóźniej do 10. 10. 1948 r.

Sekretariat

Kronika Pabianic

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 1 października 1948 r. Dziś: Jana

—:0:—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0

Komisariat M.O. — 63.

Zmiana numeru telefonu Ubezpieczalni Społecznej — zamiast nr 208 — nr. 35.

P. C. K. — 112

Dworzec Kolejowy — 91

Zarząd Miejski — 66

PZPB. — 23

Telegraf — 213

PPR. — 5

—:0:—

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr Bolechowskiego przy ul. Warszawskiej nr 6.

—:0:—

KINA

Kino „Robotnik" — „Postrach mórz" film produkcji radzieckiej.

Kino „Polonia" — W pogoni za mężem, film produkcji amerykańskiej

Plan rozbudowy przemysłu ludowego w Polsce

Hafty, koronki, kilimy, ceramika, drzeworytnictwo—przysporzą dochodu wsi polskiej

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych doceniając znaczenie dziedziny wytwórczości ludowej, którą się zajmuje od dłuższego czasu T-wo Uniwersytetów Ludowych przystąpiło do zorganizowania 14 ośrodków szkoleniowych dla krzewienia najbardziej rozpowszechnionego w Polsce **artystycznego tkactwa ludowego.** Akcja ta ma obecnie szerokie możliwości rozwojowe, bowiem **ilość wrzecion mechanicznych w stosunku do stanu przedwojennego trzykrotnie wzrosła.**

Po zorganizowaniu tej dziedziny planuje się zapoczątkowanie prac nad **hafciarstwem, koronkarstwem, firankarstwem, kilimkarstwem i dziewiarstwem.** W następnym etapie pracy projektuje się popieranie innych działów artystycznych przemysłu ludowego, jak **ceramika, drzeworytnitwo itp.**

Organizowane obecnie przy szkołach rolniczych ośrodki szkoleniowe tkactwa ludowego zostaną wyposażone w surowce oraz warsztaty i narzędzia, usprawniające pracę. Plan pracy dla każdego z przeszkalanych zespołów będzie opracowany indywidualnie w zależności od potrzeb regionu i poziomu słuchaczy.

Sama akcja szkoleniowa, prowadzona w zasadzie przez wydziały Oświaty Rolniczej Urzędów Wojewódzkich, będzie czynnie wspomagana przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Niezależnie od tego Min. Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Min. Kultury i Sztuki będzie roztaczało nad ośrodkami szkoleniowymi opiekę za pośrednictwem specjalnego inspektora.

Z uwagi na brak wykwalifikowanych sił dla kierowania pracami w terenie, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych zorganizowało w ośrodku szkoleniowym na woj. gdańskie w Lęborku ogólnopolski kurs dla instruktorów tkactwa ludowego. Kurs odbył się w dniach od 2 sierpnia do 1 września rb. Kurs ukończyło 34 osoby, które skierowane były przez wydziały Oświaty Rolniczej Urzędów Wojewódzkich, Zw. Samopomocy Chłopskiej i Centralę Rolniczą „Samopomoc Chłopska".

Na kursie zapoznano się ze sztuką ludową poszczególnych regionów, techniką farbiarską i tkacką, montowaniem warsztatów tkackich itp. Tkaniny wykonane na kursie (ok. 150 szt.) zostaną wystawione na pokaz w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Wspólne zebranie aktywistek PPR i PPS

W świetlicy PZPB odbyło się w ubiegłą sobotę wspólne zebranie aktywu kobiecego członkiń PPR i PPS w Pabianicach. Na zebraniu przewodniczyła tow. Sulej Łucja. Referat polityczny na temat ostatnich wydarzeń krajowych i zagranicznych wygłosił tow. Grzelak Edmund. Referat o spółdzielczości wygłosiła tow. Sulejówna. W dyskusji wiele towarzyszek zwróciło uwagę na fakt, że kobiety za mało interesują się życiem spółdzielczym i nie są reprezentowane w zarządach. Postanowiono wprowadzić przedstawicielki kobiet - aktywistek do zarządu spółdzielni w Pabianicach.

Rozwój produkcji białoskórniczej

Przemysł białoskórniczy koncentruje się obecnie w trzech zakładach białoskórniczych, znajdujących się na Śląsku Opolskim i Dolnym. Obecnie zakłady te niezależnie od wytwarzania skór rękawiczniczych przystąpiły do produkcji skór podszewkowych tzw. futrówki oraz giemzy.

Białoskórnia w Prochowicach wytwarza zamsze ze skór jagnięcych i koźlęcych oraz imitację zamszu, noszącą nazwę „szera". Jakość skór rękawiczniczych jest obecnie znacznie wyższa niż przed wojną, a to ze względu na stosowanie garbnika chromowego. Najważniejszym osiągnięciem przemysłu białoskórniczego jest zorganizowanie w fabrykach w Chojnowie i Prochowicach działu farbiarskiego, co pozwala na wytwarzanie gotowego towaru zamiast półfabrykatów jak to miało miejsce w dawnych fabrykach niemieckich.

W roku 1946 produkcja skór rękawiczniczych wyniosła 50 tys. mtr kw., w 1947 r. — 76 tys. mtr kw., na rok 1948 zaplanowano produkcję 120 tys. mtr kw.

Fabryki rękawiczek w Świdnicy i Głuchołazach wprowadziły obecnie produkcję rękawiczek na wkładach futerkowych ze skór jagniąt krótkowełnistych.

7 tysięcy studentów korzystało z wczasów

Obozy społeczno-wypoczynkowe na Ziemiach Odzyskanych spełniły swe zadania

Z wypoczynku wakacyjnego, zorganizowanego przez Główny Komitet Wczasów Akademickich, korzystało w bież. roku około 7000 studentów. 3.200 studentów spędziło wakacje na obozach społeczno-wypoczynkowych, reszta w domach wypoczynkowych. Około 70 proc. uczestników wczasów w domach wypoczynkowych zwolnionych było całkowicie z opłat za utrzymanie, a około 10 proc. korzystało z 50 proc. zniżki. Pobyt na obozach społeczno-wypoczynkowych był bezpłatny.

Władze państwowe oraz organizacje społeczne wyasygnowały na tegoroczną akcję wczasów studenckich około **50 milionów złotych.**

Poważnym osiągnięciem tegorocznych wczasów studenckich są obozy społeczno-wypoczynkowe. Obozy te, rozmieszczono w 14-tu miejscowości c., urzęde wszystkim na Ziemiach Odzyskanych.

W pracy społecznej wyróżnił się obóz w Dunajkach, którego uczestnicy przyczynili się do terminowego zakończenia żniw w miejscowych majątkach państwowych. Obóz studencki w Rejowie pracował przy budowie zapory wodnej, obóz w Mikołajkach pracował przez cały czas trwania turnusów przy odgruzowaniu miasta.

Uczestnicy obozów, pracowali ponadto w sekcjach, skupiających studentów, w zależności od kierunku studiów. I tak np. sekcje medyczne zorganizowały ambulatoria dla miejscowej ludności oraz prowadziły pogadanki o higienie życia codziennego. W pracy tej wyróżniły się obozy w Łubieniecach, Dziwnowie i Trzebieży. Obóz w Łubieniecach prowadził ponadto gabinet dentystyczny, cieszący się wielką frekwencją ludności. Wiele studentek pracowało w sekcjach Opieki nad Matką i Dzieckiem, organizując żłobki i świetlice dziecięce.

Poważne są też osiągnięcia studentów na odcinku pracy kulturalnej, szczególnie w działalności repolonizacyjnej i walki z analfabetyzmem.

Komunikat Ubezpieczalni Społecznej

W związku z rozporządzeniem o Ubezpieczeniu Rodzinnym, Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach zawiadamia, że w październiku 1948 r. należy zażądać od wszystkich pracowników, którym wypłacane są zasiłki rodzinne, złożenia nowych oświadczeń, które po wypełnieniu i poświadczeniu przez Zarząd Gminy, Biuro Meldunkowe Zarządu Miejskiego lub Administratora domu, należy przechować w aktach firmy.

Zasiłki rodzinne za październik 1948 r. należy wypłacić tylko na podstawie nowozłożonych oświadczeń.

Równocześnie Ubezpieczalnia zawiadamia, że druki (oświadczenia) są do nabycia w biurach Ubezpieczalni Społecznej w Pabianicach, ul. Kościuszki 25 i w Punktach Kontrolnych w Łasku, Zelowie, Zduńskiej Woli i Sieradzu.

Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach

Akcja odszczurzania miasta

W związku z przeprowadzaną na naszym terenie akcją odszczurzania, w ubiegłym tygodniu przeszkolone drużyny przeprowadziły odszczurzanie obiektów specjalnych.

Z początkiem bieżącego tygodnia rozpoczęto rozkładanie trutek na posesjach domów mieszkalnych w dzielnicy zachodniej miasta, po lewej stronie rzeki Dobrzynki.

Stwierdzić trzeba, że w wielu wypadkach ludność nie zastosowała się do rozplakatowanej w mieście instrukcji, co bardzo utrudnia prowadzenie akcji. Sprawa zwalczania szczurów i szczegóły obecnie zaplanowanej akcji zostały bliżej omówione na odczycie w niedzielę d. 19 ub. m. Zarząd Miasta Pabianic wzywa ludność naszego miasta do **bezwzględnego podporządkowania się wydanym instrukcjom.**

Dzieci mogą pozostawać tylko pod bardzo ścisłą opieką osób starszych.

Wszystkie zwierzęta domowe, a przede wszystkim kozy, muszą być izolowane od miejsc rozłożenia trutek.

Trutki rozkładane są na specjalnych zielonkawych kartonikach w miejscach gdzie szczury mają dużo pożywienia, rozstawiana jest woda zatruta w spodeczkach szklanych. Po czterech dniach kartoniki z trutkami muszą być przez administrację zebrane i spalone. Spodeczki szklane zostaną zebrane przez drużyny odszczurzające.

W czasie trwania powszechnej akcji odszczurzania zabronione jest rozkładanie we własnym zakresie jakichkolwiek innych trutek.

D.K.

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w nowym lokalu

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej mieszczące się w budynku przy ul. Armii Czerwonej 11, zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Armii Czerwonej 5 (świetlica PZPB).

T.P.P.R. przypomina, że sekretariat czynny jest już w nowym lokalu, codziennie w godzinach od 17 do 19.

Wędrówka po POLSCE

PONAD 672 TYS. OSÓB ZWIEDZIŁO WROCŁAWSKI OGRÓD ZOOLOGICZNY

Od chwili otwarcia ogród zoologiczny we Wrocławiu zwiedziło ponad 672 tys. osób. Tygodniowa frekwencja wynosi przeciętnie około 100.000 zwiedzających. W niedziele i święta ogród zoologiczny dochodzi do 20 tys. osób dziennie.

Z funduszów uzyskanych ze wstępu Dyrekcja ogrodu przeprowadzi remont szeregu nieczynnych [illegible] pomieszczeń i klatek oraz wzbogaci ZOO o dalsze gatunki zwierząt.

KONIE DUŃSKIE DLA ROLNIKÓW DOLNOŚLĄSKICH

W ciągu września br. Centrala Rolnicza we Wrocławiu przeprowadziła rozdział 850 sztuk koni duńskich, półciężkich. 671 koni przeznaczono dla osadników indywidualnych, resztę dla spółdzielni parcelacyjno-osadniczych.

Rozdział dobiega obecnie końca. Konie wytrzymały transport bardzo dobrze.

Transport winogron zagranicznych

w drodze do Polski

Towarzystwo handlu zagranicznego „Dal-Społem" zakontraktowało dostawę 300 ton winogron z Jugosławii. Transport ten oczekiwany jest przed 15 października.

Rozprowadzeniem na rynku krajowym zajmie się Państwowa Centrala Handlowa i Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem".

Cena 1 kg winogron jugosłowiańskich w sprzedaży detalicznej ustalona została na 300 zł.

Komunikat

Wydział Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Łodzi zawiadamia, że w sobotę, dnia 2 października 1948 r. o godz. 9-ej **rano w świetlicy ul. Piotrkowska 55 odbędzie się konferencja wojewódzkiego aktywu oświatowego PPR.**

Wydział Propagandy
Kom. Woj. PPR
W Łodzi

Ogłoszenie drobne

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Pabianice na nazwisko Wyrwicki Tadeusz 173

Czytajcie »Głos Pabianic«

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31, Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.00 potężne dzieło Shakespeare'a „Otello" w reżyserii Henryka Szletyńskiego.

TEATR POWSZECHNY ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo" z udziałem Ireny GRYWIŃSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie **punktualnie** o godz. 19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis „**NIEBOSZCZYK Pan PIC**" w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Konstanty Pągowski.

Dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15, tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243

Ostatnie dni! Wesołej operetki z muzyką J. Gilberta „**Cnotliwa Zuzanna**". W roli „**ZUZANNY**" wystąpi **J. Kenda**. Chór — Balet — Orkiestra. Zniżki dla świata pracy — ważne.

Teatr „OSA" (sala zimowa) Zachodnia 43 tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30. w niedzielę o godz. 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA". Ostatnie dni. Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki. W przygotowaniu znakomita komedia muzyczna R. Stolza „Daruj mi jedno spojrzenie" (Pepina) z Zofią Jamry w roli głównej.

Teatr Kukiełek R. T. P. D. ul Nawrot 27 daje widowisko „**Pinokio**" według Collodi'ego. Codziennie dla dziatwy szkolnej, w miarę zamówień, a w niedzielę i święta dla szerszej publiczności. Kasa czynna od godz. 10-tej. Prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

II-gi Koncert Symfoniczny Filharmonii ST. SZPINALSKI — WŁ. ORMICKI

W nadchodzący piątek, 1 października 1948 r., Filharmonia Miejska w Łodzi gościć będzie jednego z najznakomitszych pianistów polskich **Stanisława Szpinalskiego**. Na program koncertu złożą się: Koncert Fortepianowy I. J. Paderewskiego, Symfonia Jowiszowa W. A. Mozarta i preludium symfoniczne Gablenza „Zaczarowane jezioro". Dyryguje **Włodzimierz Ormicki**.

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności na to, iż w obecnym sezonie koncerty Filharmonii rozpoczynają się **punktualnie** o godzinie 19-tej. 6080

KINA

ADRIA — „Lekkomyślna siostra"
godz. 18, 20.30 w niedzielę 15.30
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Gilda"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Zielone lata"
godz. 17.30, 20; w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagra. nr 32"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Młodość Tomasza Edisona"
godz. 16, 18, 20; w niedz. 16
film dla młodzieży dozwolony

MUZA — „Siostra lokaja"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dla młodzieży dozwolony

POLONIA — „Noc w Casablance"
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Nauczycielka bawi się"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony od lat 16.

ROBOTNIK — „Aleksander Matrosow"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dla młodzieży dozwolony.

ROMA —— „Wakacje"
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 15.

REKORD — „Okoliczności łagodzące"
godz. 18.30 20.30 0w niedz. 16.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

STYLOWY — „Tajemnica wywiadu"
godz. 16.30, 18.30, 20,30, w niedz. 14.30.
film niedozwolony dla młodzieży.

ŚWIT — „Podejrzenie"
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży od lat 18

TĘCZA — „Uczennica 1-ej A"
godz. 16, 18, 20. w niedz. 14.
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Cygańska miłość"
godz. 15,30, 18, 20.30 w niedz. 13
film niedozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Decyzja prof. Milasa"
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15
[illegible] młodzieży dozwolony

[illegible]ARZ — „Noc w Casablance"
godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13
film [illegible] dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Gilda"
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
film [illegible]wolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

Aby tylko dopisała pogoda...

Dzisiaj o godz. 17.30 wielkie międzynarodowe zawody kolarskie na torze helenowskim

Aby tylko dopisała pogoda — niepokoją się wszyscy miłośnicy sportu kolarskiego i spoglądają z uwagą na barometry. Istotnie wielką szkodę wyrządziłby nam dzisiaj deszcz, gdyż pozbawiłby nas startu czołowej stawki kolarzy czeskich w Helenowie.

Już od kilku dni na ulicach miasta rozwieszone są białe plakaty obwieszczające przyjazd do Łodzi takich tuzów jak: Machek (krótkodystansowy mistrz CSR), Ciglar (zeszłoroczny mistrz CSR w sprincie), Vesely (zeszłoroczny i tegoroczny mistrz CSR na szosie) i innych nie wiele ustępujących im kolarzy czeskich, którzy w dniu dzisiejszym zmierzą się z czołową stawką naszych czołowych kolarzy z mistrzem Polski Kupczakiem i Bekiem na czele.

POJEDYNEK VESELY — BEK

O jakości tej imprezy nie potrzebujemy się chyba rozpisywać Machka i Ciglara oglądaliśmy już w roku ubiegłym i znamy ich klasę. W roku ubiegłym byli bezkonkurencyjni czy w tym roku dadzą im radę Kupczak i Bek w sprincie — zobaczymy. W każdym bądź razie tak Kupczak jak i Bek są w tym roku w lepszej formie toteż walka między naszymi a czeskimi sprinterami zapowiada się bardzo ciekawie, ale ciekawiej jeszcze zapowiada się start naszego długodystansowego mistrza Polski na torze Jerzego Beka z szosowym mistrzem CSR Vesely'm w wyścigu na 20 km z finiszami.

STAWIAMY NA ŁODZIANINA

W tego rodzaju wyścigach Bek przedstawia dzisiaj wysoką klasę międzynarodową. Takiego zdania są starzy fachowcy kolarscy jak inż. Szymczyk i wielu innych, ale do tej pory nie mieliśmy okazji przekonać się o tym naocznie. Bek bowiem startował w wyścigach półdystansowych tylko w konkurencji krajowej, a nie spotkał się jeszcze ani razu w tym sezonie z silną stawką zagraniczną. Dzisiaj trafia mu się ta okazja. W wyścigu na 20 km z finiszami, które będą premiowane, obok mistrza CSR na szosie Vesely'ego startować będą zapewne i Ciglar i Machek

oraz pozostali Czesi, toteż Bek będzie miał dzisiaj piękne pole do popisu i wierzymy, że ulubieniec Łodzi pojedzie dzisiaj z taką samą brawurą i ambicją, z jaką walczy zwykle o poważną stawkę. Zwycięstwo nad koalicją czeską będzie nie łatwe. Czesi starać się będą niewątpliwie pomagać swoim, Bek natomiast „pomagierów" będzie miał o wiele słabszych, gdyż klasa naszych chłopców jest bez porównania mniej wyrównana, ale wierzymy, że własny tor i własna publiczność pomoże łodzianinowi w odniesieniu zwycięstwa nad czołową elitą kolarzy czeskich.

W SPRINCIE LEPSI BĘDĄ CZESI

W sprincie prawdopodobnie nie damy jeszcze rady Czechom. Kupczak na torze łódzkim nie czuje się tak pewnie jak u siebie w Krakowie, toteż nie będzie mógł zapewne wydobyć z siebie wszystkich możliwości w walce z Ciglar'em czy Machkiem. Bek natomiast nie rozporządza taką końcówką jak krakowianin, toteż w sprincie nie wróżymy i jemu wielkich sukcesów. Machek i Ciglar okażą się z pewnością szybsi.

Dzisiejsze więc zawody, których organizacją zajmuje się Zw. K.S. „Odzież" zapowiada się b. ciekawie, toteż sądzimy, że dzisiaj trybuna helenowska nie pomieści wszystkich miłośników sportu kolarskiego, którego piękne tradycje, jeśli chodzi o tor, podtrzymuje tylko Łódź.

Jerzyk trzymaj fason!

Jestem przysięgłym choć tylko platonicznym zwolennikiem sportu kolarskiego. Nie będzie w tym nic przesady, jeśli powiem, że mam na tym punkcie po prostu „kręćka" (od słowa „kręcić"). To też dzisiejszy mecz kolarski w którym zmierzymy się (to znaczy nie my wszyscy, a tylko nasi najbardziej kompetentni przedstawiciele) z naszymi przyjaciółmi, jeśli chodzi o politykę, a nieprzyjaciółmi, jeśli chodzi o sport — Czechami, przyprawia mnie o bicie serca.

Podczas wszystkich ostatnich zawodów w Helenowie ciągle rozlegał się bek:

— Bek, Bek! Nie daj się! Jerzyk! Trzymaj fason!

— Brawo, Jerzyk! itp.

Najgłośniej oczywiście „beczy", albo raczej „bekuje", najmłodsze pokolenie miłośników tego sportu, poczynając od tych, którzy do zaprawy używają jeszcze trzykołowych rowerów.

Na marginesie tego chciałbym załamać ręce i zawołać: „O młodzieży!" Bowiem wyrwani spod opieki tatusia i mamusi na przeciąg trzech godzin, młodzi entuzjaści kolarstwa wyżywają się na trybunach wszechstronnie. Ponieważ nikt nie pilnuje ich jak siedzą, więc siadają na bandzie (nazwa ta powoduje u mnie niezbyt pochlebną asocjację) i zwieszają nogi na zewnątrz toru trwając w tej pozycji aż do ochrypnięcia.., speakera.

Po zawodach z czapkami (przeważnie uczniowskimi) zawadiacko przesuniętymi na bakier, z papierosami tkwiącymi nonszalancko w kątach ust, pchają się przy wyjściu torując sobie drogę soczystymi przekleństwami.

Młodość nie wszystko tłumaczy.

Bardzo bym chciał, moi drodzy, żebyśmy dzisiaj zdali podwójny egzamin — na torze i naokoło toru.

I dlatego oprócz okrzyku: „Bek, trzymaj fason!" wznoszę jeszcze jeden okrzyk:

„Publiczności Szanowna! Trzymaj fason!"

Sprinter

Uwaga miłośnicy gimnastyki, piłki ręcznej i boksu

Wojewódzki Urząd K.F. rozpoczyna szkolenie dla przodowników tych sportów

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Łodzi, z dniem 5 października r. b. rozpoczyna akcję szkoleniową na przodowników powszechnego w. f. Akcja ta dostępna jest dla kandydatów i kandydatek ze wszystkich pionów organizacyjnych jak: szkolnictwo, „S.P.", Wojsko, ZMP, OKZZ, „Gwardia", Samopomoc Chłopska itd. Przeszkolenie trwać będzie do 15 grudnia r. b.

Program akcji wyszkoleniowej obejmuje 5 kursów z trzech dziedzin w. f. a więc: gimnastyka, piłka ręczna i boks.

Zajęcia na kursach odbywać się będą co drugi dzień po 3 godziny w tym 2 godziny zajęć praktycznych a 1 godzina teoretycznych. Wszystkie kursy są bezpłatne. Zajęcia odbywać się będą w salach YMCA, Helenowa i szkolnych.

Warunki przyjęcia na kurs:

1. ukończona szkoła powszechna
2. świadectwo lekarskie o dobrym stanie zdrowia
3. dobra sprawność fizyczna
4. uzdolnienia organizacyjno - pedagogiczne
5. zamiłowanie do w. f. i sportu
6. ukończony 16 rok życia.

Podania za pośrednictwem poszczególnych pionów organizacyjnych należy kierować pod adresem: Sekcja Kultury Fizycznej Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej — Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej 28.

* * *

Na terenie Łodzi powstała nowa Poradnia Sportowo-Lekarska przy C. W. San, ul. Żeromskiego 113. Poradnia ta wyposażona jest w niezbędne utensylia dla badań lekarskich. Łódź sportowa z zadowoleniem przyjmuje tę nową zdobycz. Badania lekarskie odbywać się będą codziennie w godzinach od 13. Sądzimy, iż poszczególne piony organizacyjne zainteresują się tą Poradnią, zwłaszcza teraz przed jesiennymi marszami.

W sprawie skandalu w Zgierzu

Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN-u

prowadzi dyscyplinarne dochodzenie

W związku z wypadkami jakie miały miejsce w Zgierzu na meczu Boruta (Zgierz) — TUR (Łódź) odbyło się specjalne posiedzenie zarządu ŁOZPN z udziałem przedstawicieli: Wojew. Urzędu Kultury Fizycznej dyr. Nonasa, Woj. Komitetu PPR nacz. Kryńskiego, Woj Komitetu W. F m. Łodzi red. Szumlewskiego, prezesa Klubu Dziennikarzy Sportowych red. Rozmysłowicza, OKZZ — ob. Kirkickiego i delegata Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac Przem. Chemicznego — ob. Swobody.

W zebraniu tym wzięli również udział przedstawiciele Baruta (Zgierz), którzy zreferowali przebieg pożałowania godnych zajść na boisku. Po wyjaśnieniach złożonych przez v. prezesa ŁOZPN Zatkego i wypowiedziach niemal wszystkich zebranych, odczytano protokół z zawodów sporządzony przez sędziego Walczaka. Zebranie zdecydowało jednogłośnie, iż dochodzenia w tej sprawie w drodze dyscyplinarnej winien przeprowadzić Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN i zapoznać z zebranym materiałem Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej.

Lekkoatleci polscy podbili Bukareszt

Polska drużyna lekkoatletyczna, która wzięła udział w międzynarodowych mistrzostwach lekkoatletycznych Rumunii, opuściła we wtorek Bukareszt. Drużyna polska zatrzyma się w drodze powrotnej w Morawskiej Ostrawie gdzie startować będzie na wielkich zawodach lekkoatletycznych.

Sportowcy polscy pozostawili po sobie doskonałe wrażenie w Bukareszcie. Cała prasa rumuńska wyraża się z najwyższym uznaniem o sportowym wyrobieniu i rezultatach Polaków. Podkreślany zwłaszcza jest wynik Łomowskiego w pchnięciu kulą, który według tabeli fińskiej, jest po wyniku Zatopka w biegu na 10 tys. m, najlepszym wynikiem, osiągniętym na zawodach w Bukareszcie.

Hokeiści CSR

nie pojadą do USA ale... z pewnością to przeżyją

PRAGA (obsł. wł.). Jak donosi prasa czechosłowacka, konsulat amerykański w Pradze odmówił udzielenia wiz wjazdowych członkom drużyny hokejowej „Sokoła", która zamierzała wyjechać na tournée po Stanach Zjednoczonych.

Komitet organizacyjny XIV Olimpiady w Londynie przyznał dodatkowo złoty medal olimpijski przewodniczącej zwycięskiej drużyny sokolic czechosłowackich Vlaste Dekanovej.

Nowy klub związkowy w Łodzi

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów, Oddział w Łodzi zawiadamia, że przy Związku pwołano Klub Sportowy pod nazwą „Budowlani" — Łódź.

Skład Zarządu przedstawia się następująco:

1. Prezes — Kolodziejski Ryszard
2. Sekretarz — Stamirowski Stefan
3. Skarbnik — Witczak Antoni
4. Wiceprezes — Kopka Kazimierz
5. Referent sportowy — Jankowski Jerzy
6. Gospodarz — Kozak Edward
7. Członek Zarządu — Komorowski Zenon
8. Członek Zarządu — Gabara Zdzisław.

[illegible]D — 025575

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

dochód z meczu piłkarskiego

Z powodu zajęcia stadionu Łódzkiego Klubu Sportowego w Łodzi (Al. Unii 2) w dniu 2 października przez inne drużyny sportowe, **mecz piłkarski**, zainicjowany przez pracowników Wydziałów Personalnego i Finansowego Zarządu Miejskiego w Łodzi **odbędzie się w niedzielę 3 października rb. Początek o godzinie 16.**

Całkowity dochód z imprezy przeznacza się na odbudowę Warszawy. Z-K